Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 18 LUTEGO 1930 R. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 48

Samobójstwo adwokata w Łodzi.

Wczoraj otruł się morfiną adwokat Jurkowski. — Nabity rewolwer w rękach umierającego.

Jakie są powody tajemniczego samobójstwa?

Adwokat Jurkowski zmarł w drodze do szpitala.

Przy ul. Andrzeja nr. 5 mieszkał od dłuższego czasu na pierwszem piętrze z frontu, zajmując 4 pokoje adwokat 40 letni Stanisław Feliks Jurkowski, kawaler.

Od dwuch tygodni adw. Jurkowski, ZDRADZAŁ SILNE ZDENERWOWANIE

i mimo ciągłych pytań swej gospodyni p. Joanny Karger, nie chciał wyjaśnić przyczyn tego zdenerwowania. Adwokat Jurkowski miał niezłą praktykę adwokacką, od dłuższego czasu był syndykiem masy upadłości tow. akc. Juljusz Heinzel, posiadał własny dom przy ul. Andrzeja 27. Ogólnie uważano adw. Jurkowskiego za człowieka zamożnego.

Wczoraj adw. Jurkowski nie wychodził z domu. O godzinie 1.30 p.p. gospodyni podała mu obiad. Oświadczył jednak, że nie będzie jadł gdyż źle się czuje. Jednocześnie prosił gospodynię, by go nie budziła, POCZEM ZAMKNĄŁ DRZWI, PROWADZĄCE DO SYPIALNI.

Około godz. 3-ej po poł. Karger weszła do pokoju jadalnego graniczącego z sypialnią i usłyszała donośne chrapanie. W pierwszej chwili przypuszczała, że adw. Jurkowski chrapie podczas snu, po dłuższem jednak wsłuchiwaniu się doszła do wniosku, że jest to raczej

rzężenie człowieka konającego

Przerażona wpadła do najbliższego sąsiada dr. Smoleńskiego, który przy pomocy nadbiegłego dozorcy domowego ODSUNĄŁ RYGLE U DRZWI SYPIALNI ZAMKNIĘTEJ OD WEWNĄTRZ.

Obraz, który ukazał się oczom wchodzących do sypialni był straszny. Na łóżku leżał w ubraniu adw. Jurkowski, W PRAWEJ RĘCE TRZYMAŁ REWOLWER

systemu browning, kalibru 7,65 m.m., jak się później okazało nabity 10 kulami. OBOK NA NOCNYM STOLIKU STAŁ PRÓŻNY FLAKON Z NAPISEM „MORFINA, TRUCIZNA".

Przybyły z pomocą dr. Smoleński spostrzegł momentalnie charakterystyczne

objawy zatrucia morfiną

wobec czego zastosował natychmiast odtrutkę.

W międzyczasie przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, które wobec niezwykle ciężkiego stanu denata przewiozło go do szpitala „Betleem".

Bezpośrednio po pogotowiu przybył na miejsce kierownik 7 komisarjatu policji kom. Wilczyński w towarzystwie kilku funkcjonarjuszy. Przeprowadzona pobieżnie rewizja dała

NIEOCZEKIWANE REZULTATY.

Znaleziono bowiem dwa listy, rzucające pewne światło na powody samobójstwa.

Przedewszystkiem znaleziono list adresowany do policji, w którym denat prosi o niepoządzanie nikogo o jego śmierć, ponieważ

zadaje ją sobie dobrowolnie

Adwokat Jurkowski napisał to w tym liście dlatego, ABY NIE PODEJRZEWA NO GOSPODYNI O OTRUCIE GO.

Drugi list skierowany był do gospodyni. W liście tym denat wyjaśnia, że zapisuje całą garderobę, bieliznę i gospodarstwo domowe gospodyni p. Joannie Karger, polecając jej jednocześnie odebrać pieniądze od administratora do mu przy ul. Andrzeja nr. 27 p. Natana Frenkla.

Jednocześnie policja znalazła na stole najważniejszy dokument, a mianowicie

list rady adwokackiej

przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, ZAPOWIADAJĄCY UPRAWOMOCNIENIE WYROKU SĄDU APELACYJNEGO W STOSUNKU DO ADWOKATA JURKOWSKIEGO. Możliwe, że tu kryje się powód samobójstwa.

Narazie nie udało się policji ustalić treści tego wyroku.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że adwokat Jurkowski postanowił się zastrzelić, na co wskazywał nabity rewolwer w ręku, gdyby morfina natychmiast nie zaczęła działać. Na prośbę gospodyni zawiadomiono natychmiast brata denata, inżyniera Jurkowskiego w Warszawie, który w godzinach wieczornych przybył do Łodzi.

Jak się dowiadujemy, ADWOKAT JURKOWSKI W DRODZE DO SZPITALA ZMARŁ.

Ostatnia sprawa sądowa.

W ubiegły piątek odbyła się sesja wydziału handlowego sądu okręgowego Na wokandzie znajdowała się sprawa upadłości tow. akc. Juljusza Heinzla w związku ze skargą, wniesioną przez grupę wierzycieli na syndyka ostatecznego masy upadłości, adwokata Jurkowskiego.

Zarzuty, czynione przez grupę wierzycieli popierał sędzia komisarz inż. Gross, proponując zmianę osoby syndyka ostatecznego masy.

Ś. p. adw. Jurkowski stawał osobiście i w przeszło godzinnem przemówieniu udzielał sądowi wyjaśnień na stawiane mu, jako syndykowi ostatecznemu, zarzuty. Zaznaczył jednocześnie, że, będąc wybrany przez ogół wierzycieli, nie może zostać usunięty na żądanie drobnego odłamu tego ogółu.

Na pytanie przewodniczącego, wice prezesa wydziału cywilnego p. sędziego Kiszmiszjana, czy zrzeka się dobrowolnie stanowiska ostatecznego syndyka masy, adw. Jurkowski odparł przecząco.

W sobotę zapadła decyzja sądu, mocą której adwokat Jurkowski został odwołany jako ostateczny syndyk masy upadłości tow. akc. Juljusz Heinzel i na jego miejsce został mianowany adwokat Józef Bolesław Lange. (Bg)

Drugie tajemnicze samobójstwo.

Dziwnym zbiegiem okoliczności o tej samej prawie godzinie, kiedy ś. p. adwokat Jurkowski w mieszkaniu swem przy ul. Andrzeja Nr. 5 popełnił samobójstwo, przechodnie ujrzeli w bramie tegoż domu leżącą i wijącą się w bólach młodą kobietę.

Przybyły natychmiast lekarz pogotowia stwierdził otrucie jodyną i po udzieleniu denatce doraźnej pomocy przewiózł ją w stanie poważnym do zbiorni miejskiej.

Przy denatce nie znaleziono dokumentów osobistych, zdołano jedynie ustalić, że jest nią 17-letnia Lucja Piotrowska.

Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ustalono.

UNIEWAŻNIENIE MANDATÓW POSELSKICH

ks. Janusza Radziwiłła i posła Wacława Wiślickiego oraz innych.

Sąd Najwyższy uwzględnił protest „Wyzwolenia".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest stronnictwa „Wyzwolenie" popierany przez senatora Iżyckiego („Wyzwolenie") przeciw wyborom do sejmu w okręgu wyborczym nr. 57 Łuck — Równe i przeciwko wyborom do senatu w okręgu obejmującym całe województwo wołyńskie.

W skardze swojej „Wyzwolenie" oponowało przeciwko unieważnieniu podczas wyborów przez okręgową komisję wyborczą list wyborczych zgłoszonych przez to stronnictwo.

Okręgowa komisja wyborcza nie uznała mianowicie za ważne 32 podpisy złożone pod listą wyborczą „Wyzwolenie" i wskutek tego listę unieważniła.

Sąd Najwyższy UWZGLĘDNIŁ PROTEST „WYZWOLENIA" I UNIEWAŻNIŁ WYBORY DO SEJMU W OKRĘGU ŁUCK — RÓWNE I DO SENATU W WOJEWÓDZTWIE WOŁYŃSKIEM. Wskutek tego wyroku mandaty poselskie utracili: wiceprezes klubu B.B. i prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, przywódca obozu konserwatywnego POS. KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ, dalej POS. WACŁAW WIŚLICKI, przedstawiciel kupiectwa żydowskiego w klubie B.B. i 4 posłów należących do różnych ugrupowań ukraińskich a mianowicie posłowie: Wplyniec i Fedoruk, obaj należący do klubu „Selrob", pos. Własowski (radykał ukraiński) i pos. Serwetniuk (klub ukraiński).

Oprócz tego mandaty utraciło 4 senatorów należących do klubu B.B., a mianowicie sen. Skokowski, sen. Redko, sen Huszkowski i sen. Dahl, oraz senator ukraiński Sergjusz Kozicki.

Wybory do sejmu i senatu odbędą się wobec tego na Wołyniu w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Bolszewicy fałszerzami dolarów.

Podrobione 100-dolarówki, które pojawiły się w Polsce „importowane“ zostały z Rosji.

Komuniści warszawscy puszczali je masowo w obieg.

Z Warszawy donoszą:

Afera fałszywych banknotów 100-dolarowych, która wywołała wielkie poruszenie w sferach finansowych całej niemal Europy, nie przestaje być doniosłem wydarzeniem dnia, — przeciwnie nabiera z każdym dniem znaczenia coraz większego skandalu światowego.

Po ostatnich rewelacjach policji niemieckiej, która doniosła władzom polskim o swem niezwykłem odkryciu, że **fałszywe banknoty 100-dolarowe były puszczane w Niemczech w obieg przez emisarjuszy bolszewickich**, i u nas rozpoczęto energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia źródła falsyfikatów.

W tym celu sędzia śledczy do spraw komunistycznych przy sądzie okręgowym postanowił zbadać **zawartość depozytów pieniężnych, skonfiskowanych w czasie rewizyj i aresztowań wśród członków centralnego komitetu partji komunistycznej.**

Okazało się, że znajdujące się w depozytach sądowych dolary, które pochodzą od skarbników partji komunistycznej, są istotnie fałszywe.

Jest to niezbity dowód, że puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 100-dolarowych zajmowała się partja komunistyczna, która otrzymywała falsyfikaty z Moskwy na cele agitacji wywrotowej.

Banknoty dolarowe z depozytów sądowych przekazane zostały wywiadowi ekspertyzy Państwowych Zakładów Graficznych.

Władze bezpieczeństwa otrzymały równocześnie niesłychanie ważne i rewelacyjne informacje o roli sowietów, jako fałszerzy banknotów 100-dolarowych.

Obecnie w Rosji sowieckiej niema fałszerzy pieniędzy, „pracujących“ na własną rękę. Jest to bodaj **jedyny kraj pod tym względem na kontynencie, nie posiadający wśród przestępców kryminalnych fałszerzy pieniędzy.**

Dzieje się to dlatego, że rząd sowiecki prowadzi względem fałszerzy pieniędzy specjalną „politykę“.

Stosując zasadniczo niesłychanie surowe kary za fałszerstwo pieniędzy, nie wyłączając kary śmierci, władze bolszewickie ujęły w swoim czasie wszystkich fałszerzy przebywających na terytorjum Rosji sowieckiej.

Z pośród aresztowanych fałszerzy wybrano mniej użytecznych i zdolnych i **tych prawie wszystkich rozstrzelano.**

Natomiast „wykwalifikowanych“ izolowano w więzieniu, oświadczając im, że będą pracowali dla sowietów.

W jednem z więzień sowieckich, gdzie znajdują się zakłady drukarskie, jest urządzona na wielką skalę fabryka fałszywych dolarów, w której wykwalifikowani fałszerze pracują na służbie państwowej w charakterze „majstrów zawodowych“.

Falsyfikaty przeznaczone były głównie na propagandę komunistyczną w Europie.

Fałszywe dolary puszczone zostały w obieg przez emisarjuszy bolszewickich za pośrednictwem partyj komunistycznych.

Sowiety wyprodukowały podobno dotychczas fałszywych dolarów na sumę 2 i pół miljarda.

Przemówienia, wywiady i artykuły Marszałka Piłsudskiego

w wydaniu pełnem książkowem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj wyszła z druku książka, zawierająca wszystkie przemówienia, wywiady i artykuły Marszałka Piłsudskiego, ogłoszone w latach 1926—29. Materjały zebrał i przygotował do druku b. poseł na sejm, p. Antoni Anusz. Wydawnictwo to posiada wywiady, wiążące się ściśle z wypadkami majowemi.

Wszystkie wywiady są ułożone w porządku chronologicznym. Następnie idą dalsze enuncjacje Marszałka, jak mowy na zjazdach legjonistów, artykuły prasowe, przemówienia w komisjach sejmu i senatu itd. Książka zawiera około 300 stron druku.

Skandal policyjny w Rumunji.

Dygnitarze policyjni trudnili się szpiegostwem.

Bukareszt, 17 lutego.

W związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunji dzienniki donoszą, że cała Besarabja roi się formalnie od szpiegów sowieckich.

Przyczyną tego jest m. in. fakt, że rumuński kodeks karny przewiduje stosunkowo niskie kary za szpiegostwo. Wobec tego ministerstwo wojny postanowiło wystąpić z wnioskiem o zaostrzenie kar za tego rodzaju przestępstwa i domagać się wprowadzenia na terenie całej Bessarabji cenzury i stanu wyjątkowego.

Na specjalne zarządzenie premjera Maniu śledztwo prowadzone jest z całą energją. Generalny inspektor policji w Besarabji udał się na przymusowy czteromiesięczny urlop.

„Curentul“ donosi, że cała afera stanowi jeden olbrzymi skandal dla szeregu wyższych urzędników policyjnych. Doniesienie o wykradzeniu kopji ważnych tajnych umów międzynarodowych potwierdza się. Kopje te znaleziono u członka szajki szpiegowskiej kupca Trinleni.

Szczegóły śledztwa trzymane są przez władze w tajemnicy.

Stu miljonerów na rozbitym parowcu.

Kolorowy szal ocalił życie pasażerów.

Nowy Jork, 17 lutego.

Wczoraj po południu wybrała się grupa letników w ilości zgórą 100 osób z Miami, letniej rezydencji miljonerów amerykańskich na Florydzie, na zwiedzanie podwodnych raf koralowych i dna morskiego.

W pewnej chwili parowiec najechał na łódź podwodną, przyczem pękła mieszcząca się pod poziomem wody wielka ściana szklana, służąca do obserwowania życia pod wodą. Na okręcie powstała niebywała panika.

Dzięki przytomności umysłu jednej z kobiet, która wybiegłszy na pokład poczęła w stronę brzegu dawać sygnały kolorowym szalem, z brzegu zauważono nieszczęście.

Na miejsce katastrofy ruszyły natychmiast wodnopłatowce, żaglówki i kutry rybackie, którym udało się wszystkich pasażerów uratować, a uszkodzony okręt przyholować do brzegu.

TOW. AKC. PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO w Polsce wykazało w r. z. przy kapitale akcyjnym 3,3 milj. zł 1 56 milj. zł zysku stanowi to 47 proc. kapitału akcyjnego.

POKÓJ CZY WOJNA?

Powiedział ktoś, że dyplomację porównać można z kobietą: „zawsze ma się rację ilekroć się o niej mówi".

Jeżeli więc mówi się dzisiaj że nowoczesna dyplomacja jest o całe niebo solidniejsza, więcej prawdomówna, zaś mniej przewrotna i niebezpieczna niż n.p. dyplomacja przedwojenna,—ma się całkowitą rację. Żyjemy wszak pod znakiem jawnej dyplomacji która przecież o losach narodów formalnie **rozstrzyga na forum publicznem**, a ponadto jest ona niemal całkowicie **uzależniona od demokratycznych parlamentów.** I gdyby nieboszczyk hr. Witte dzisiaj zawierał pokój z Japonją, nie potrzebowałby tak w r. 1905 **uciekać się do — jąkania** które wówczas podobno, było mu potrzebne aby wobec chytrych japończyków w zbyt pośpiesznem gadaniu za wiele nie powiedzieć. Dziś dyplomaci gadają ile chcą, dają wywiady do dzienników na prawo i lewo, lub piszą sami, tak że najszersze nawet masy mogą się orjentować w najbardziej zawiłych międzynarodowych zagadnieniach. Ale, niestety, będzie miał także rację i ten co powie, że **dyplomacja dzisiejsza jest jota w jotę podobna do dyplomacji z r. 1815.** Zmieniła się tylko forma, zmieniły się zwyczaje i pozory, treść jednak pozostała ta sama. Jeżeli kiedykolwiek dyplomatom język służył w tym celu, aby należycie zasłonić istotne myśli i zamiary — to dziś tę służbę czyni on może w daleko wyższym stopniu. Okazuje się i **natura dyplomaty jest naturą człowieka,** a ta pozostała taką, jak była przed wiekami, jedno nabrała zewnętrznego poloru i piękniejszej barwy. Pod pokrywką demokratycznego altruisty kryje się tylko zimny i wyrachowany **rzecznik egoistycznych interesów swego państwa** które w dążeniu do takich lub innych celów nie uznaje żadnego sentymentu.

Nic więc dziwnego, **że** świeżo odbyta podróż do Rzymu kanclerza małego państewka o wielkich „tradycjach" austrjackiego dr. Schobera w całym niemal świecie wywołała olbrzymie poruszenie, aczkolwiek zarówno sam Schober jak i Benito Mussolini zaprzeczyli, jakoby w Rzymie miały być „ubijane" jakieś inne sprawy poza temi, o których mówiono publicznie. Nikt temu zaprzeczeniu nie wierzy, a jeden z bratnich austrjakom organów Rzeszy niemieckiej w złośliwych insynuacjach posunął się aż do twierdzenia, że ilekroć w Austrji mówi się o „Anschlussie", zawsze się ma na myśli albo dogodną pożyczkę albo też dobry układ handlowy — tylko nie „Anschluss".

Dyplomacja włoska wraz z p. Schoberem dała typowy przykład, iż co innego jest współdziałanie z Ligą Narodów w dziele pacyfikacji stosunków międzynarodowych, co innego zaś „w cztery oczy" nawiązywać sojusze i przymierza w celu zaszachowania bliższych lub dalszych sąsiadów.

Podobnym przykładem świeci także konferencja londyńska, poświęcona kwestji rozbrojenia morskiego państw. Co innego dyplomaci deklarują przed czcigodnem kolegjum, co innego zaś mówią między sobą „**na ucho" i za kulisami konferencji.** Jeden drugiemu proponuje, aby się rozbroił, żaden jednak nie oświadczył konkretnie **że jego państwo gotowe jest zrezygnować z takiej a takiej ilości pancerników, torpedowców, lub łodzi podwodnych.** Niezwykłą „szczerość" objawił tylko sam Mac Donald który wyznał, że... pomiędzy Anglją a Ameryką stanęła umowa która **byłaby pozostała tajemnicą,** gdyby nie to, że ją ktoś przejął i **zdekonspirował w prasie...**

**

Z tem, co powiedzieliśmy wyżej, wiąże się pytanie: czy świat zmierza istotnie ku utrwaleniu pokoju i wykluczeniu wojen, czy też... dyplomacja świadomie lub podświadomie ideał pokoju wysuwa tylko w tym celu, aby za jego parawanem **wyprowadzić sąsiada w pole, samemu zaś — przygotować się jak najlepiej i uzbroić na... wypadek wojny.** Jak w odniesieniu do dyplomatów, tak i w tej sprawie rację można przyznać zarówno tym, którzy twierdzą, że pokój będzie trwał wiecz., jakoteż i tym pesymistom którzy kraczą o zbrojeniach i coraz to nowych możliwościach wojny. Ale prawda jest tylko jedna. Ta zaś twierdzi niezbicie, że **człowiek nadal pozostał niewolnikiem swej wilczej natury,** która w poszukiwaniu za żerem każe mu zapominać o wyższych ideałach. Pragnie on z jednej strony pokoju i rad by z całym światem pozostawać w świętej zgodzie i przyjaźni, ale równocześnie **chce żyć** i w taki czy inny sposób pomnażać swój dobrobyt. I dlatego się zbroi. Jeżeli nawet jest przekonany, że u niego zawsze mocniejsze będą ludzkie ideały od niskich pobudek materjalistycznych, to nigdy nie uwierzy, że jego **bliźniemu nie przyjdzie kiedyś ochota go połknąć... I** dlatego dyplomacja, która jest wykładnikiem w pierwszym rzędzie materjalistycznych dążeń i instynktów zbiorowości ludzkich, przez długie chyba jeszcze lata zachowa swoje dwa oblicza. Czy uda się kiedyś szczęśliwie rozwiązać to tragiczne zagadnienie konfliktów ludzkich i wojen?

Niestety. Człowiek zmienił już tyle ustrojów państwowych, granic i traktatów, pokonał już tyle gigantycznych trudności, wypieścił i zrealizował tyle cudownych idej i na każdem niemal polu wzbija się na podniebne szczyty, ale pod jednym względem zachował swą pierwotność: **boi się, że go bliźni schrupią jeśli nie będzie miał kolców.**

J. Cz.



„LEWY KURS" W ROSJI.

Likwidacja własności prywatnej na wsi i w mieście.

Coraz wyraźniej, coraz subtelniej zaznaczać się zaczyna „lewy kurs", na jaki w czasach ostatnich nastawiła swą politykę wewnętrzną rosyjska partja komunistyczna. Wygnany za „lewicowość" Trocki siedzi na wyspie Prinkino pod Konstantynopolem, oficialna prasa sowiecka propaguje z niezwykła energją konieczność kontynuowania walki z „trockizmem", a tymczasem obecni kierownicy polityki rosyjskiej **bardziej są w swych czynach i projektach „lewicowi" od samego Trockiego.** Bo przecież w tempie, o jakiem może Trocki nawet nie marzył, likwiduje się dzisiaj w Rosji resztki handlu prywatnego, **znosi się własność ziemską w miastach i na wsi,** a w stosunku do ludności wieiskiej stosuje się taki nacisk, o jakim nie śniło się nigdy najradykalniejszym nawet zwolennikom, t. zw. „lewicowego odchylenia".

Grupa Stalina, uświadomiwszy sobie, że filary opozycji zarówno prawicowej, jak i lewicowej, zostały definitywnie obalone, a wewnątrz partii t. zw. „opozycja osobista" przestała de facto istnieć, wzięła tak gwałtowny kurs na lewo, że może on z łatwością doprowadzić do katastrofy.

Stalina i jego współpracowników możliwości katastrofy, jak sie zdaje, zbytnio jednak nie niepokoją. Wynika to jasno, zarówno z oświadczeń odpowiedzialnych polityków sowieckich, jak i z głosów urzędowej prasy, która w dalszym ciągu nawołuje do kontynuowania **jaknajbezwzględniejszej walki z prawicowymi oportunistami.**

Dyskredytujcie oportunistów. — woła z patosem moskiewska „Prawda", która równocześnie stwierdza, że „w ciągu ostatnich kilku lat partja komunistyczna wykonała olbrzymią prace na polu dyskredytowania prawicowego oportunizmu. Partja zadała śmiertelny cios prawej opozycji".

Zaznaczyć jednak wypada, iż walka z „prawicowymi opozycjonistami" w czasach ostatnich zaczyna coraz szersze zataczać kręgi. Dzisiaj Stalin nie ogranicza się już tylko do zwalczania tych członków partji komunistycznej, którzy niezadowoleni są z lewego kursu partji, lecz i tych, którzy **nie okazują entuzjazmu dla polityki kolektywizacyjnej i socjalizacyjnej rządu moskiewskiego.** Stalin żąda dzisiaj od wszystkich czynnej współpracy w dziedzinie przebudowy życia Rosji, a kto współpracy tej dać mu nie chce, tego uważa poprostu za swego i za partii komunistycznej wroga.

Co rozumie Stalin pod ową „przebudową życia w Rosji", wynika najlepiej z faktu, iż w ZSSR likwiduje sie dzisiaj z całą bezwzględnością wszystko, co w czemkolwiek przypomina ustrój kapitalistyczny. Tak naprzykład w okresie t. zw. nowej polityki ekonomicznej" rząd rosyjski propagował wszelkiemi siłami **lokowanie przez ludność gotówki w kasach oszczędności.** Wkłady te nie podlegały opodatkowaniu i mogły być bez jakichkolwiek ograniczeń przez ludność podejmowane. W ten sposób w kasach oszczędności nagromadziły się z biegiem czasu dość znaczne sumy pieniężne, które tworzyły badź co bądź swego rodzaju kapitał prywatny. Obecnie partja komunistyczna przyszła do wniosku, że stan taki na dłuższą metę byłby nie do utrzymania, gdyż gromadzenie kapitałów prywatnych w kasach oszczędności jest sprzeczne z zasadami komunizmu. Centralny komitet wykonawczy ZSSR wydał więc specjalne rozporządzenie, podpisane przez Stalina które zarządza **„mobilizację oszczędności",** ulokowanych w instytucjach publicznych, na cele industrjalizacji.

„Lewy kurs" przejawiać sie zaczyna również w szkolnictwie sowieckiem. Tak naprzykład w Timirjazewskiej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego postanowiono program nauczania w ten sposób zreformować, by odpowiadał on wymaganiom obecnego oficjalnego kursu partji komunistycznej. W podobny sposób zreorganizowana ma być Akademja rolnicza w Moskwie. która od 1 kwietnia nazywać się bedzie oficjalnie **Akademją rolnictwa socjalistycznego.**

„Lewy kurs" przenika do wszystkich komórek organizmu sowieckiego obejmując wszystkie dziedziny życia współczesnej Rosji i wywołując cały szereg sprzeczności i niedorzeczności, przy realizacji fantastycznych planów socjalistycznych Stalina. Sytuacja w ZSSR. staje się w związku z tem coraz bardziej naprężoną, atmosfera napełnia się w szybkiem tempie elektrycznością, grożącą gwałtownem wyładowaniem...

C. P.

MARSZAŁEK SEJMU P. DASZYŃSKI

ma podobno zamiar odpowiedzieć dziś na list Marszałka Piłsudskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmu jest bardzo długi. Posiedzenie rozpocząć się ma o g. 3 po poł. i poświęcone będzie przedewszystkiem załatwieniu licznych ustaw, ratyfikujących umowy międzynarodowe. Pozatem z ciekawych zagadnień znajdzie się na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o wykupie kolei Łódź — Fabryczna z rąk prywatnych. Ustawę tę, uchwaloną przez radę ministrów, podaliśmy już obszernie w streszczeniu. Sejm prześle ją do komisji. Według pogłosek, marszałek Daszyński ma na posiedzeniu dzisiejszem złożyć jakieś oświadczenie w sprawie opublikowanego przez nas w niedzielę listu Marszałka Piłsudskiego o przebiegu zajść z oficerami w sejmie w dniu 31 października r. ub.

Wiadomość o złożeniu oświadczenia przez marszałka Daszyńskiego pochodzi z kół socjalistycznych, jednakże nie można było w ciągu dnia wczorajszego sprawdzić, czy marszałek Daszyński rzeczywiście ma zamiar poruszyć sprawę listu Marszałka Piłsudskiego na posiedzenie sejmu.

Dymisja Tardieu.

Obalono go 5 głosami.

Paryż, 17 lutego.
(Telegr. wł. „Republiki")

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, podczas dyskusji nad ustawą skarbową rząd znalazł się w mniejszości, otrzymawszy 281 głosów przeciwko 286.

Po tem głosowaniu zebrała się natychmiast rada ministrów. Zastępca którego Tardieu min. Luciene Hubert udał się do prezydenta Doumergue, wręczając mu prośbę o dymisję gabinetu.

Sukces łódzkich automobilistów.

Obie nagrody za zjazd zespołów do Kielc przypadły Ł. A. K.

Niedzielny, pierwszy zjazd zespołów automobilowych do Kielc, organizowany przez Łódzki Automobilklub, należy uważać za imprezę udaną, zarówno pod względem osiągniętych wyników jak i pod względem organizacyjnem.

Zjazd zgromadził na starcie siedem zespołów reprezentujących kluby: Auto mobilklub Polski (2 zespoły), Śląski A. K. (1 zespół), Pomorski A.K. (1 zespół) i Łódzki AK. (3 zespoły), łącznie 35 wozów. Krakowski i Małopolski AK. z powodu zaśp śnieżnych, dochodzących do jednego mtr. wysokości — nie wystartowali.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce i nagrodę w postaci kryształowego puharu Automobilklubu Polski zdobył zespół nr. 1 ŁAK. w składzie: Alfred Kebsch, Edmund Tesche, Harry Eisert, Zygmunt Karsch (wszyscy na „Austro Daimlerze) i Karol Plihal na Buicku — sumą punktów 81.9.

Drugie miejsce i nagrodę Łódzkiego Automobilklubu zdobył zespół nr. III ŁAK. w składzie: Maurycy Poznański (Ford), Alfred Seydel (Buick), Albert Bechtold (OM), Adolf Kebsch (Essex) i Adolf Leder — sumą punktów 76.1.

Trzecie miejsce sklasyfikowane przy padło zespołowi nr. II AP. w składzie: Racięcki, Jaźwiński, Szomański, Szydel ski, Podhorodeński (wszyscy na Citroenie) — sumą punktów 63.8.

Zespół nr. II ŁAK w składzie: Michał Czylingarjan, Leopold Gerhard (Voissin), Szweikert (OM), Wiktor Wolf i Borys Cheshire rozpadł się zaraz na wstępie, pod Strykowem bowiem p. Cheshire stwierdził defekt w maszynie i zawrócił po inną, przybywając jednak w kilka godzin później do Kielc.

Zespół N. I AP. w składzie: Romano wicz, Regulski (Austro Daimler), Maryański, Widawski (Austro Daimler) i Mooro rozpadł się w Białobrzegach, z po wodu wycofania się p. Mooro, który wjechał na barjerę mstu i lekko uszkodził wóz.

Zespół nr. I AP. w składzie: Romano Morean Zistawski, Mikszan, Moeves (Erskine) miał do pokonania wielkie za spy śnieżne. Piąty zawodnik spóźnił się o 4 minuty, wobec czego zespół nie został sklasyfikowany.

Zespół pomorski w składzie: Frost (Ford), Stulgnicki, Linhardt Jahur (Austro Daimler) i Stenzel (Essex) nie był również klasyfikowany, z powodu opóźnień trzech zawodników.

Ogółem więc sprostały warunkom zjazdu trzy zespoły. W czasie przepisowym przybyło 29 zawodników, pięciu spóźnionych i jeden wycofany.

Wieczorem w salach hotelu Bristol odbyła się wspólna kolacja w której obok wszystkich zawodników uczestniczyli pp.: wojewoda Korsak, gen. Łuszczyński, płk. Łęgowski, dyrektor Płóciennik i prezes Korwin - Szymanowski.

LOSY INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.

Szeregi wciąż rosną. — Olbrzymi napływ kobiet. — Nie mogą się żenić. — Małżeństwa bezdzietne.

Większość niewiast skazana na staropanieństwo.

Wojna i następujące po niej lata przy niosły w całej Europie, a w szczególno ści w Polsce olbrzymi przyrost liczebny pracowników umysłowych.

Podczas gdy liczba pracowników fi zycznych, głównie t. zw. proletarjatu fabrycznego, wzrosła tylko nieznacznie, o jakie 10 — 15 procent, *szeregi proletarjatu umysłowego wszędzie się podwoiły, ba — nawet potroiły.*

Wraz z tym wzrostem obserwuje my inne jeszcze zjawisko: *olbrzymi napływ kobiet do szeregów inteligencji pracują cej.* W Niemczech naprzykład kobieca armja pracujących umysłowo wynosi z górą 1 miljon. U nas w Polsce a szcze gólnie w Łodzi liczba kobiet w zawodach wyzwolonych w pracy biurowej i w handlu dosięga conajmniej

35 procent ogółu pracujących.

— Jakie jest położenie materjalne i warunki bytu rodzinnego pracowników umysłowych?

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w ankiecie, przeprowadzonej przez jed ną z niemieckich organizacji zawodowych.

Odpowiedź ta jest w dużej mierze miarodajna i dla naszych stosunków.

Najliczniejszą grupę stanowią *pracownicy umysłowi, zarabiający od 250 — 500 złotych.*

Pobierających pensję poniżej tej nor my mężczyzn jest niewiele, przeważają kobiety.

W wyżej uposażonych grupach prze waga należy do mężczyzn.

Im wyższy szczebel uposażenia, tem mniej pracy kobiecej. Na poziomie 800 do 1000 złotych mężczyźni liczą się jeszcze na tysiące, kobiety na setki. Uposażenie powyżej tysiąca złotych jest już wśród kobiet rzadkością i w statystyce niemieckiej (tak samo zresztą jak u nas) daje się sprowadzić do niewielu wypadków.

Pracownicy umysłowi nie bardzo są skorzy do żeniączki, gdyż zresztą *nie pozwalają im na to ich szczupłe środ ki.*

W Niemczech na 100 żeni się tylko 60. Procent kobiet niezamężnych jest jeszcze znacznie większy. Przeważna ich większość jest

skazana na staropanieństwo.

Bardzo znamienne są cyfry, dotyczące ilości dzieci w rodzinie inteligenckiej.

System dwojga dzieci stał się już tyl ko wspomnieniem, legendą.

Pracownik umysłowy, nawet średniej grupy uposażeń jest *za biedny, by mógł wychować dwoje dzieci.*

I oto mamy do zanotowania ciekawe zja w'sko' Ograniczenie rodzin pracowniczych do jednego dziecka. Jednocześnie wzrasta również

olbrzymia liczba małżeństw bezdzietnych.

— Nie mogę sobie pozwolić na dziecі b rozumuje obecnie przeciętny inteligent. Pocóż mój potomstwo ma cierpieć, kiedy ja z tak wielką trudnością zarabiam na dwie osoby.

O poprawie bytu rzesz pracowniczych narazie trudno mówić. Ciężki kryzys gospodarczy, odczuwany szczególnie dotkliwie przez nasz kraj, no i oczy wiście Łódź, w znacznym jeszcze stopniu przyczynił los proletarjuszy w mankietach. d.

Reduta prasy.

W dziejach tegorocznego karnawału dzień 3 marca będzie dniem a właściwie nocą przesilenia.

Nocy tej bowiem rozszaleje żywioł karnawałowy do zenitu na Reducie Prasy, sala Filharmonji zapełni się wesołym, hucznym i barwnym tłumem pięknych masek, kostjumów i świetnych tualet balowych.

Z pośród najpiękniejszych, najpiękniejsza zasiądzie na tronie, jako królowa Łodzi, w otoczeniu niemniej uroczych dwuch wice - królowych.

Pozatem moc innych niespodzianek i dwie doskonałe orkiestry przyczynią się niewątpliwie do spotęgowania weso łego Reduty nastroju, owej jedynej sza lonej nocy karnawału.

Artysta malarz Wacław Dobrowolski umieścił na płótnie wdzięki wybranej królowej w Łodzi i wice - królowych.

Królowa Łodzi i wice - królowe otrzymają szereg cennych nagród.

Pabjanice.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

STARANIA O POŻYCZKĘ.

W dniu wczorajszym udał się na kilka dni do Warszawy prezydent miasta inż. Orłowski celem poczynienia starań o uzyskanie pożyczki na wykończenie rzeźni i łaźni miejskiej.

RAZ WYGRAŁ — RAZ PRZEGRAŁ.

Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami, prezes stowarzyszenia właścicieli nieruchomości p. Wendler, działając w imieniu członków stowarzyszenia, zaskarżył elektrownię miejską o bezprawne pobranie od niego kary za rzekome wyłączenie jego mieszkania z sieci elektrycznej. Sprawę tę p. Wendler wygrał, gdyż przewód sądowy wyjaśnił, iż elektrownia ma prawo pobierać tylko wtedy kary za wyłączenie z sieci, o ile wyłączenie takie rzeczywiście nastąpiło. Obecnie p. Wendler zaskarżył po raz drugi elektrownię za bezprawne pobranie kary za wyłączenie licznika z sieci elektrycznej. W dniu wczorajszym sąd grodzki w Pabjanicach rozpatrywał tę sprawę, a na przewodzie sądowym stało dowiedzione, że wyłączenie z sieci było dokonane, wobec czego elektrownia miała prawo pobrać koszta wyłączenia.

Sąd zasądził na rzecz elektrowni 25 zł. tytułem kosztów sądowych i powództwo petenta oddalił. Dwa te wyroki sądowe wyjaśniają, że elektrownia pobierać ma prawo karę jedynie za rzeczywiste wyłączenie z sieci elektrycznej, natomiast nie ma prawa pobierać opłat wtedy, gdy abonent w ostatniej chwili udowodni urzędnikowi elektrowni, że uiścił opłatę. Za przybycie urzędnika do mieszkania, celem dokonania wyłączenia abonent nie powinien ponosić kosztów.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

9-letni Arkadjusz Chojnacki wyszedł wczoraj w południe do szkoły na zebranie koleżeńskie, następnie zaś udał się na ślizgawkę na rzekę Wolbórkę. W pewnej chwili pod chłopcem załamał się lód i nieszczęśliwy wpadł w przerębel.

Na krzyki chłopca pośpieszył mu z pomocą kolega jego 13-letni Stefan B[illegible] dysz, jednakże w chwili, gdy usiłował wyciągnąć Chojnackiego z wody, sam wpadł również. Na krzyki pozostałych kolegów pośpieszyli z pomocą przechodnie, którzy z trudem wyciągnęli obu chłopców z pod lodu. Chojnackiego nie zdołano już przywrócić do życia.

***

Wczoraj odbyło się walne zebranie właścicieli nieruchomości pod przewodnictwem p. Bednarskiego. Po sprawozdaniu i wybraniu nowego zarządu, wybrano na wniosek kierownika miejskiej ekspozytury starostwa p. Ślusarskiego komisję rozjemczą w składzie 5 osób do zbadania sprawy żądań dozorców domowych. Pozatem zgromadzeni zaprotestowali przeciwko samowolnemu podwyższeniu przez elektrownię piotrkowską prądu do 84 gr. za kilowat. W sprawie tej postanowiono interwenjować w magistracie i urzędzie wojewódzkim.

***

Na Pl. Kościuszki wpadł pod wóz 6-letni Zygmunt Jarzębski. Nieszczęśliwe dziecko uległo pęknięciu czaszki. Przechodzący ojciec wydobył z pod wozu przejechanego synka, a przybyły lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono Zygmusia do miejskiego szpitala.

W fabryce „Tomastol" wybuchł zatarg na tle nie wypłacania przez dyrekcję pensji. Fabryka zalega z wypłatami już od kilku tygodni. Robotnicy postanowili przystąpić do strejku, o ile w bieżącym tygodniu wypłata nie zostanie dokonana.

KRONIKA

LUTY
18
WTOREK

Dziś: Szymeona
Jutro: Konrada

Wschód słońca	6.46
Zachód słońca	16.53
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	09.10
Długość dnia	8.20
Przybyło dnia	2.20

Tysiące robotników

pragnie wyjechać na robotę do Francji.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym przybyła do naszego miasta misja francuska składająca się z 2-ch osób, która za pośrednictwem PUPP., przeprowadza rejestrację robotników, chętnych na wyjazd do robót w kolonjach francuskich.

Jak się dowiadujemy, misja ta angażuje zaledwie około 100 robotników, którzy muszą odpowiadać wszelkim kwalifikacjom, pod względem zdrowotnym, oraz fachowym.

Zgłoszenie robotników było natomiast znacznie większe, albowiem w dniu wczorajszym na wieść o przybyciu misji, ulicę Kilińskiego przed gmachem PUPP tudzież podwórze, zaległo około 5000 robotników, pragnących wyjechać na roboty. (w)

Odznaka honorowa

za pracę samorządową

Jak się dowiadujemy, sejmik łódzki, na ostatniem posiedzeniu uchwalił wprowadzić odznaki honorowe za pracę samorządową dla członków sejmiku, wydziału powiatowego, rad gminnych, miejskich oraz magistratów miast niewydzielonych.

Za 5 lat pracy postanowiono przyznać odznakę bronzową, za 10 lat — odznakę srebrną i za 15 lat — odznakę złotą. Oczywiście przy przyzrawaniu odznaki brany będzie pod uwagę tylko okres nieprzerwanej pracy w samorządzie.

Podobny zwyczaj odznaczania zasłużonych pracowników komunalnych „honorowym medalem komunalnym" istnieje we Francji, gdzie w pewnych wypadkach do odznaki tej przywiązana jest również dożywotnia pensja. Odznaka ta ma służyć zachętą dla urzędników miejskich do sumiennego wykonywania przez nich obowiązków. (i)

Choroby zakaźne.

W tygodniu ubiegłym zanotowano 197 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, od dn. 9 do 15-go lutego r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych: Płonica 47 wypadków (39), dur brzuszny 13 przypadków (w tygodniu poprzednim 32 przypadków), błonica 32 przypadków (41), odra 84 przypadków (60), róża 3 przypadki (7), krztusiec 1 przypadek (2), gorączka połogowa 6 przypadków (5), ospa wietrzna 11 przypadków (12).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 197 przypadków w tygodniu poprzednim 174 przypadków.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10. b.

„Pała", „lufa", „trója"...

TRAGEDJE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Ocena postępów i zdolności uczniów wywołuje zawsze głębokie żale oraz zmartwienia rodziców i dzieci.

System „stopni" jest przestarzały.

Przed kilkunastu dniami we wszystkich szkołach na terenie całego państwa rozdano kilka miljonów świadectw półrocznych, zawierających oceny pracy uczniów i uczenic.

Młodzież szkolna oraz rodzice przeżyli znów okres wielkiego napięcia i zdenerwowania, znów popłynęło wiele łez, znów doszło do przykrych scen w wielu domach, uczniowie przysięgali rodzicom, że już będzie inaczej, a rodzice obiecywali najwymyślniejsze kary, jeśli się dzieci nie poprawią jeśli będą nadal zaniedbywać się w obowiązkach i nie spełnią życzeń swych rodziców, którzy odmawiają sobie wszystkiego, byleby zapewnić im wykształcenie.

I w związku z tem znów staje się aktualną serja opowiadań o

niesprawiedliwościach nauczycieli, o przeciążeniu młodzieży nauką, o złych programach, niewłaściwych metodach, niezbyt dostępnych podręcznikach itd.

Sprawy te nie są nowe i powtarzają się systematycznie dwa lub trzy razy do roku, zależnie od ilości wydawanych świadectw z ocenami. Wystarczy przysłuchać się wówczas rozmowom w domach, wystarczy posłuchać biadania, by przyjść do przekonania, że

coś jest w tej sprawie nie w porządku,

że coś należałoby zmienić coś zreformować, by zaoszczędzić tak przykrych moralnych katuszy, jakie są udziałem dzieci i rodziców.

Czy całkowicie wina spada na nauczycieli? Nie. Nauczyciele są w tym wypadku bodaj najmniej winni. Jest to właściwie tylko kwestja ułożonego systemu, który określa, że

tak, a nie inaczej powinny być szacowane zdolności i wiadomości ucznia, zdobywane w szkole.

Ocena pracy uczniowskiej jest bezwątpienia rzeczą konieczną. Bez niej obejść się nie można. Jest zupełnie zrozumiałe, że musi być jakieś kryterjum, które da możność nauczycielstwu przeprowadzenia należytej selekcji uczniów i sprawdzenie, czy umysły ich i przygotowanie odpowiadają dalszemu, wyższemu programowi nauki.

Chodzi jednak o to, czy sposób oceny, jaki stosowany jest we wszystkich szkołach nie jest przeżytkiem i nie jest czemś niewłaściwem.

Rok rocznie, w końcu roku szkolnego ze wszystkich stron kraju, dochodzą wieści

o dziwnych tragedjach, o samobójstwach uczniów, o niepoczytalnych ich czynach, spowodowanych złem świadectwem.

Wówczas chodzi o cały rok życia, chodzi o to, czy uczeń przejdzie do klasy wyższej, czy też straci rok, pozostając w tej samej klasie. I dlatego tragedje uczniowskie są silniejsze. W środku roku obaw tych niema, ale zły stopień jest bądź co bądź zapowiedzią tego, co czeka uczniów i uczenice za kilka miesięcy. I w tem właśnie tkwi przyczyna tylu zmartwień i tylu wstrząsających przejść duchowych wśród młodzieży szkolnej i ich opiekunów.

Niewielki tylko odsetek dzieci, otrzymując świadectwo szkolne po ukończeniu półrocza i całego roku szkolnego, zachowuje zupełny spokój ducha, jest zadowolony i wesół. Przeważająca większość jest zmartwiona — i ci, którzy wprawdzie otrzymali dostateczne wyniki, jednak nie takie, jakich się spodziewali.

Tkwi więc w tem pewne zło, na które należy zwrócić baczniejszą uwagę. Stopień od 1 do 5, którym klasyfikuje się wiedzę uczniów wszak

nie może zawierać w sobie dokładnej charakterystyki umysłowości, zdolności, zamiłowań, zainteresowań, charakteru it. p. ucznia.

Świadectwo zawierające stopnie jest bezwzględnie przeżytkiem albowiem świat ucznia nie może być podzielony na kilka, czy kilkanaście przedmiotów i według tego nie można sądzić o rozwoju i przygotowaniu do dalszych studjów.

Mimo to jednak, nauczycielowie stosują się do takiego świadectwa w ścisły sposób, dokładnie, tak, jak to się działo przed kilkudziesięciu laty, kiedy nie znano jeszcze nowych form pedagogji. Nie wysuwamy oskarżeń pod adresem całego nauczycielstwa, — ale stwierdzić musimy, że jeśli chodzi o ocenę ucznia na świadectwie, częstokroć jest ona w niezupełnie właściwy sposób stosowana. Nauczycielowie idą po linji najmniejszego oporu.

Z drugiej strony wielką odpowiedzialność ponoszą

sami rodzice.

Ich ambicją i celem jest, by dzieci ich bezwzględnie otrzymały upragnione świadectwo dojrzałości. Słusznie wyraził się jeden z wybitnych pedagogów polskich:

„Więcej wiedzy, czy więcej dyplomatów?".

Niestety rodzice wolą więcej dyplomatów. W tym wypadku nie wolno oczywiście uogólniać, jednakże stwierdzoną jest rzeczą, że większość rodziców jest właśnie w ten sposób nastawioną.

Rodzice nie chcą szukać przyczyn niepowodzeń szkolnych w samem dziecku. Nie zwracają uwagi na przyrodzony być może brak zdolności, na słaby rozwój, warunki zdrowotne itd. Ma złe stopnie — znaczy, że albo jest leń i nie chce pracować, a wówczas trzeba go przykładnie ukarać, albo też profesor był niesprawiedliwy i „specjalnie nie wywołał drugi raz ucznia do odpowiedzi, by dać mu możność poprawienia sobie noty".

W tem tkwi właśnie największe zło, które wymaga bezwględnej naprawy. W pierwszym rzędzie

rodzice muszą inaczej ustosunkować się do postępów szkolnych ich dzieci

wnikając głębiej w przyczynę złych stopni. Z drugiej jednak strony nauczycielowie muszą również inaczej klasyfikować zdolności ucznia, nie oceniając jego wiadomości tylko na podstawie odpowiedzi z jednej lekcji, albowiem w tym wypadku wyrządzają młodzieży niepowetowaną szkodę.

Gdy nastąpią te zmiany, znikną też tragedje i okropne chwile, które przeżywa młodzież szkolna kilka razy do roku przy otrzymywaniu świadectw z ocenami ich pracy. Sum.

25-lecie powstania N. Z. R.

Na czele komitetu obchodu stanął inż. Małachowski.

Dnia 12 lutego r.b. odbyło się w Sali „Pochodni", ul. Główna nr. 31 zebranie dawnych członków narodowego związku robotniczego w ilości około 200 osób.

Na zebraniu, poza licznem gronem bojowców — robotników, obecny był szereg działaczy z inteligencji, zajmujących wysokie stanowiska w administracji państwowej i przemysłowej.

Zebranie wyłoniło komitet obchodu 25-lecia powstania N. Z. R. Na prezesa Komitetu powołany został inż. Paweł Małachowski, stary działacz, organizator NZR., który na powyższe zebranie przybył z Warszawy. W skład komitetu głównego obchodu 25-lecia NZR. weszli p. p. inż. Wojewódzki, prezes Pogonowski, b. poseł Michalak, Dr. Samborski, inż. Tochterman, dyrektor Kokeli, Pfeiffer, Cynamon, Urbaniak, Urbaniakówna, Michałkiewicz, Galiński, Grauka, Anzelakowa, Anzelak, Dziamarska itd.

Zebranie wyłoniło prezydjum, na czele którego stanął inż. Paweł Małachowski.

Następnie uskuteczniono wybór 3-ch komisyj, względnie sekcyj.

Do sekcji prasowo - historycznej powołano: na przewodniczącego inż. Tochtermana.

Do sekcji finansowo — gospodarczej — na przewodniczącego powołano prezesa Pogonowskiego oraz do sekcji programowo — obchodowej przewodniczącego powołano Wincentego Galińskiego.

Jako siedzibę komitetu obrano mieszkanie Dr. Samborskiego, ul. Trębacka nr. 3.

Rok twierdzy

za utrzymywanie stosunków kazirodczych.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł 50-letni Stanisław Poter, stolarz, wraz z córką swą 24-letnią Rozalją.

Poter oskarżony był o to, że po śmierci żony swej zaczął utrzymywać stosunki kazirodcze z córką swą, Rozalją.

Młodszego swego syna wysyłał zwykle na noc do stolarni. Ten kazirodczy stosunek trwał przez kilka lat i w końcu, kiedy Rozalja chciała wyjść zamąż ojciec nie pozwolił jej na to, wówczas złożyła ona zameldowanie w komisarjacie P.P. i na tej zasadzie oboje zasiedli na ławie oskarżonych.

Sprawę powyższą sąd rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych i w wyniku rozprawy Stanisław Poter skazany został na rok twierdzy. D.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych „RZEŹ".

Jutro, w środę premjera 3-aktowej komedji Middletona i Olivierra „NARZECZONA W GARSONIERZE".

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek oraz czwartek ostatnie powtórzenia farsy Hoopwoda „Nasza Żonusia".

W piątek na dochód wzajemnej pomocy szkoły powszechnej Nr 85 „Intryga i Miłość".

„INTRYGA I MIŁOŚĆ".

Jutro środa o godz 4-ej popoł. dana będzie dla szkół średnich stylowa tragedja Fryderyka Schilera „Intryga i Miłość" w premierowej obsadzie.

„KOT W BUTACH".

Po wielkim sukcesie jaki odniosła gorąco przez naszych milusińskich oklaskiwana bajka „Kot w butach" rewjowo kolorowe widowisko powtórzone zostanie w sobotę o godz. 4-ej po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w poł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś we wtorek, czwartek i piątek cieszącą się niesłabnącem powodzeniem głośna mocno dramatyczna sztuka Jerzego Kaizera „Dzień październikowy".

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że sobotnia (dnia 22 lutego) Reduta Artystyczna Teatru Kameralnego będzie jedną z najlepszych zabaw kończącego się karnawału Mnóstwo biletów (około tysiąca) już rozsprzedanych świadczy o wielkiem zainteresowaniu się tą imprezą publiczności. Do tańca przygrywać będą trzy doborowe orkiestry Strój wieczorowy obowiązuje.

Bilety i zaproszenia otrzymać można w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

JUTRZEJSZY WYSTĘP OPERY W ŁODZI.

Jutro przybywają do Łodzi artyści opery warszawskiej z Mokrzycką, Leską Narożnym i Janowskim na czele, by odegrać w sali Filharmonji dwie najpiękniejsze opery „Madame Butterfly" i „Trubadura" Obydwa występy wywołały w naszem mieście pozbawionem zupełnie opery ogromne zainteresowanie Sądząc ze sprzedaży biletów należy przypuszczać że sala Filharmonji podczas obydwóch występów będzie wypełniona po brzegi. Goście warszawscy odegrają całe opery bez skrótów z udziałem chórów i orkiestry pod dyr. Teodora Rydera. Jutro w środę o godz. 8.30 wiecz „Madame Butterfly", pojutrze w czwartek o godz. 8.30 wiecz. „Trubadur"

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

TOW MUZYCZNO-LITER. „HAZOMIR".

Dziś we wtorek, dnia 18 b m. odbędzie się w sali Filharmonji wielki koncert religijny z udziałem znanego i cenionego w Łodzi nadkantora synagogi warszawskiej M. Kusewickiego oraz chóru i orkiestry. T-wa, które cieszyły się powodzeniem na ostatnich koncertach i zyskały uznanie wybrednej publiczności.

W programie utwory znanych kompozytorów żydowskich: Birnbauma Ajzenstadta, Nowakowskiego, Zulcera, Zylberca i innych.

Należy się spodziewać, że zarówno osoba Kusewickiego, jako też występ chóru i orkiestry pod dyr prof. Fajwiszysa przyciągnie liczne rzesze łódzkich melomanów, jak to miało miejsce na poprzednich koncertach.

Przedsprzedaż biletów odbywa się u S Herszkowicza, Piotrkowska Nr. 70 u M Gurina, Nowomiejska Nr. 15 i w kasie Filharmonji.

WIEDEŃSKI BALET BODENWIESER W ŁODZI

Dyrekcji koncertów Alfreda Straucha udało się po długich straniach pozyskać tylko na dwa gościnne występy słynny balet wiedeński Bodenwieser. Podając narazie do wiadomości tę sensacyjną wiadomość, jutro podzielimy się z czytelnikami bliższemi szczegółami

Bójka podczas modlitwy.

Widłami i tasakami masakrowali się wzajemnie.

Piotrkowski korespondent „Republiki" telefonuje:

W sądzie okręgowym w Piotrkowie rozpoczął się sensacyjny proces o zabójstwo, dokonane w październiku r. ub. we wsi Osin pod Szczercowem. Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

W mieszkaniu Frajdy Wiszniewskiej w Osinie okoliczni żydzi zbierają się corocznie na wspólne modlitwy z okazji uroczystych świąt. W roku ubiegłym w czasie odprawiania modłów z okazji Nowego Roku doszło do sprzeczki między dwoma modlącymi się: Aronem Cymberknopfem a Herszem Koziołkiem. Większa część modlących się stanęła po stronie Cymberknopfa. W pewnej chwili modlący chwycili **za stojące w kącie widły i tasaki i rzucili się na Koziołka.**

Zadali mu oni kilkanaście ciosów. Koziołek, broczący krwią, padł na ziemię. Zwabieni krzykami rannego zbiegli się okoliczni wieśniacy, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe.

Koziołek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

Na skutek dochodzenia wszczętego przez policję stanęli w dn. wczorajszym przed sądem okręgowym w Piotrkowie oskarżeni o współudział w zabójstwie Aron i Szymsza Cymberknopf, Kałma, Perec, Chaskiel i Frajda Wiśniewscy, Moszek Libgot i Josek Sat. **Do sprawy powołano około 40 świadków. W dniu wczorajszym przesłuchano świadków oskarżenia. Rozprawy potrwają dwa dni**

W więzieniach łódzkich

panuje przepisowy porządek i ład.

Ministerstwo sprawiedliwości wyznaczyło inspekcję więzień, znajdujących się na terenie województwa łódzkiego.

W związku z powyższem przybył do Łodzi prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki, który przedewszystkiem odwiedził urząd prokuratorski w Łodzi, mieszczący się w lokalu przy ul. Gdańskiej 44. Po przyirzeniu się systemowi pracy, prokurator Rudnicki w towarzystwie prokuratora łódzkiego sądu okręgowego, dr. Makowskiego, udał się na inspekcję zakładów karnych.

Zwiedził on kolejno wszystkie łódzkie więzienia a następnie udał się na prowincję do Piotrkowa, Kalisza, Łęczycy i t. d.

Inspekcja wypadła nader pomyślnie. P. prokurator stwierdził, iż wszystkie więzienia w zupełności odpowiadają wymogom sanitarno - higjenicznym, przyczem wszędzie naczelnicy tych zakładów karnych zwracają wielką uwagę na akcję oświatową.

We wszystkich więzieniach okręgu łódzkiego znajdują się biblioteki, posiadające znaczne księgozbiory, kilka zaś posiada aparaty radiowe.

Szczególnie radjo cieszy się wielkiem uznaniem więźniów.

Po dokładnem obejrzeniu wszystkich zakładów karnych, p. prok. Rudnicki powrócił do Warszawy.

Z muzyki.

—o—

Niedzielny poranek filharmoniczny.

Już niejednokrotnie, pisząc o koncertach Ł.O.F. podkreślaliśmy, że największą bolączką tej naszej placówki muzycznej jest brak stałego dyrygenta. I naodwrót, o ile szczęśliwym zbiegiem okoliczności udaje się orkiestrze pozyskać choćby na jakiś czas kierownika, poziom wykonawczy koncertów podnosi się znacznie. W tym sezonie takim dobrym duchem, który natchnął nowem życiem członki zastygłe już mocno w bezruchu organizmu orkiestrowego Ł.O.F., był dyr. Ignacy Neumark. Jego to wytężonej i świadomej celu pracy zawdzięczać należy te postępy, jakie uczyniła orkiestra ostatnio, zdobywając się na dwa pełne sukcesu koncerty, w tej liczbie i niedzielny poranek symfoniczny. W wykonaniu programu (tym razem nieprzeładowanego, co stale winno mieć miejsce) znać było staranność w opracowaniu nawet najdrobniejszych szczegółów. Brzemienie zespołu naogół było czyste i pewne, co zawdzięczać należy dobrej obsadzie instrumentów dętych. Jednem słowem — postęp, i to nie bylejaki.

Jako solista koncertu wystąpił młody skrzypek węgierski, Laszlo Szentgoergyi. Posiada on wszelkie zalety, na podstawie których można rokować mu wielką przyszłość i karjerę wirtuozowską: ton duży i nośny, technikę znakomitą, temperament odtwórczy, nadający grze jego cech bezpośredniości i wyczucia. Przy tem wszystkiem brak jednak tej grze prawdziwego szlifu artystycznego, oraz tego umiaru, któryby ją wygładził i usunął skazy i chropowatość, mącące jej linję interpretacyjną. Ostatnia część koncertu Mozarta oraz dodane na bis „Praeludjum" Bacha (nieuzasadnione tempa) były tego najlepszym dowodem.

L. P.

W WALCE O CHLEB POWSZEDNI.

Żądania, narady i konferencje w związkach zawodowych.

WŁÓKNIARZE.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że przemysłowcy w odpowiedzi związkowi włókniarzy zaznaczyli, iż wysunięte przez nich żądania są niemożliwe do przyjęcia, wobec czego uważają oni również za zbyteczne odbycie konferencji z przedstawicielami robotników.

W związku z powyższem do Łodzi przyjechał w dniu wczorajszym poseł Szczerkowski, prezes klasowego związku włókniarzy, który odbył w tej sprawie naradę z zarządem związku w Łodzi. W konkluzji postanowiono zwołać na sobotę dnia 22 b. m. posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem zapadnie uchwała w sprawie odpowiedzi przemysłowcom. Pozatem komitet wykonawczy zajmie się na posiedzeniu szeregiem ważnych spraw, wynikających z obecnej sytuacji w przemyśle.

⁂

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu odbędą się walne zebranie delegatów fabrycznych we wszystkich związkach zawodowych włókniarzy. Na zebraniach tych powzięte mają być rezolucje w sprawie pomocy dla bezrobotnych, nie pobierających żadnych zapomóg.

W związku „Praca" przemówienia wygłoszą poseł Waszkiewicz i p. Kazimierczak, zaś w związku chrześcijańskim pp. Mruk i Plebiński.

DOZORCY DOMOWI.

W bieżącym tygodniu odbędzie się walne zebranie wszystkich dozorców, zrzeszonych w trzech związkach zawodowych. Na zebraniu omówione być mają zasadnicze sprawy, mianowicie zmiana pobieranego wynagrodzenia przez dozorców, zmiana warunków pracy oraz sprawa podwyższenia opłat za otwieranie bram lokatorom po godz. 11-ej.

Jak się dowiadujemy, odnośnie pierwszej sprawy mają być powzięte decydujące uchwały, które zostaną przesłane stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości, oraz okręgowemu inspektorowi pracy. Żądania te, przewidywać mają podwyżkę płac o 25 procent oraz zwolnienie dozorców od obowiązku wykonywania pewnych prac.

Co się tyczy podniesienia opłat za otwieranie bram, dozorcy projektują podwyżkę w zależności od kategorii domu od 5 do 10 gr. Te ostatnie żądania przesłane będą władzom administracyjnym.

SZOFERZY.

Od dłuższego czasu wśród szoferów łódzkich noszono się z zamiarem wysunięcia żądań podwyżkowych. Zwłaszcza podwyżek domagali się szoferzy zatrudnieni na taksówkach, którzy mają wyjątkowo ciężkie warunki pracy. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych odbyć ma się specjalne zebranie szoferów, na którem zapaść mają w tej sprawie odpowiednie rezolucje. (I)

FORD SIĘ ODMŁADZA.

Śle Ford do Woronowa
Naglącą depeszę:
„W mig zarzynaj szympansa
Odmłodzić się spieszę
Niech mi sił nie zabraknie
I ogień wystarcza
Na balu łódzkiej Prasy
Dnia 3 marca.

Magistrat odpowiada na zarzuty

postawione przez przedstawicieli frakcyj opozycyjnych.

Prezydent Ziemięcki polemizuje z radnymi Wojewódzkim i Waszkiewiczem.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, było niezwykle interesujące, ze względu na przemówienie prez. Ziemięckiego, który odpowiadał na wszystkie zarzuty opozycji jako też ze względu na rozpoczęcie dyskusji szczegółowej, która dała pole wszystkim radnym zaatakowania poszczególnych pozycji budżetowych, uważanych przez nich za niecelowe i niewłaściwe.

Komplet radnych niemal zupełny. Przepełnione są również galerje. Przed posiedzeniem na kurytarzu zbierają się grupki radnych, dyskutując żywo na temat sesji budżetowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że w roku bieżącym da się zauważyć u wszystk'ch radnych wielkie zainteresowanie budżetem. Sprawia to, że zagadnienia gospodarki miejskiej są podczas tegorocznych obrad ujmowane bardzo poważnie. Wszystkie zarzuty są konkretnie przemyślane i oparte na danych cyfrowych.

Ogólnie panuje wśród radnych opinja, że tegoroczna sesja budżetowa będzie przeprowadzona bardzo rzeczowo i efektywnie, zarówno ze strony opozycji jak i większości.

Punktualnie o godzinie 8.45 wiceprezes dyr. Wolczyński otwiera posiedzenie udzielając głosu prez. Ziemięckiemu.

— W czasie debaty generalnej — zaczyna prez. Ziemięcki — wysunięto liczne zarzuty pod adresem gospodarki miejskiej. Czuję się wobec tego w obowiązku udzielić przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej, wyjaśnień odnośnie wszystkich zagadnień tu poruszonych. W pierwszym rzędzie niemal wszyscy radni wysunęli wątpliwość co do realności budżetu. Ta sprawa wymaga specjalnego wyjaśnienia.

Realność budżetu.

— Magistrat nie mniej, niż rada miejska, zatroskany jest wpływem, jaki może wywrzeć kryzys gospodarczy na wykonanie budżetu. Proszę jednak zważyć, że budżet nasz przygotowywany był od szeregu miesięcy, w ciągu których sytuacja gospodarcza w Łodzi uległa poważnej zmianie. Nie sposób było przystosować się do tych ciągle zmieniających się konjunktur. Opierając się na wpływach roku poprzedniego i roku bieżącego, postąpiliśmy tak samo, jak uczynił rząd i inne samorządy, jak np. Warszawa.

— Z chwiejności dzisiejszych konjunktur wysnuć należy wniosek, nakazujący jaknajwiększą ostrożność przy wykonywaniu budżetu. To samo wskazywali w sejmie zarówno minister skarbu, jak generalny referent budżetu. Dzielili oni wydatki budżetowe na te, które

muszą być bezwzględnie dokonane,

jako oparte na tytułach prawnych, t. j. ustawach i umowach. i na te, których wykonanie trzeba uzależnić od znalezienia środków pokrycia. Stosuje się to nietylko do budżetu nadzwyczajnego, ale i do budżetu zwyczajnego. To samo mówiłem i ja, dzieląc te wydatki na

elastyczne i nieelastyczne.

Powtarzam, że jeśli preliminu'emy niewiele wyższe wpływy podatkowe, niż w roku 1928/29 otrzymaliśmy, to dlatego, iż podniesiona została od tego czasu stawka podatku od nieruchomości i podstawa poboru podatku od zbytku mieszkaniowego.

Najwięcej atakowano moje wskazanie, iż zamierzamy czerpać z rezerwuaru zaległości podatkowych. Panowie twierdzą, iż

nie można liczyć na to w dobie kryzysu.

Ale proszę zważyć, że kryzys ten najboleśniej dotknął ludność robotniczą, że właśnie w tej sytuacji przyjść jej trzeba z największą pomocą. Nie mamy innego sposobu, jak sięgać po należności w stosunku do gminy od tych, którzy te należności uiścić mogą, chociażby ze znacznym wysiłkiem.

Roboty inwestycyjne

— Pan radny Wojewódzki potrafi doszukać się złych stron nawet w tych poczynaniach, które, zdawałoby się, są niewątpliwe. Przytem krytykuje nawet to, co sam zaczynał. Przyłączając się do chóru właścicieli nieruchomości, nazywa plan regulacyjny

„bujaniem w obłokach".

Nic to, że został on zapoczątkowany za jego urzędowania i wówczas powierzony inż. arch. Michalskiemu. Już z tego okresu mamy świadectwo rzeczoznawcy z ramienia ministerstwa robót publicznych p. Felińskiego, że plan został wykonany fachowo. Mimo to doskonalimy go w dalszym ciągu, poddając opinji wybitnych rzeczoznawców, a ostatnio uzupełniając i ulepszając pod kierownictwem tak wybitnego urbanisty, jakim jest prof. Tołwiński. Wszystko to p. Wojewódzki nazywa „bujaniem w obłokach".

Obecnie zaś takie same zestawienie robi sam, ażeby wykazać, że zrobiliśmy za mało. Na zarzut, że regulacja miasta opóźnia się i wykonywane w przyszłym roku kanały nie będą miały zapewnionego wylotu, odpowiadaliśmy już na komitecie kanalizacyjnym i w komisji finansowo - budżetowej, oświadczając, że prace regulacyjne i pertraktacje z właścicielami gruntów są koordynowane z zamierzeniami kanalizacyjnemi i

obawy przytoczone są płonne.

Zarzuca się nam również, że jeszcze nikt nie mieszka w domach na Polesiu Konstantynowskiem. Mam przed sobą wykaz budowli, wykonanych w przeciągu ostatniego dziesięciolecia. Z wyjątkiem paru żadne nie były budowane krócej, niż 2 lata, a były i takie, jak Dom Wychowawczy przy ul. Przędzalnianej, którego budowa została rozpoczęta 31. X. 1924 r., a ukończona 15. IV. 1929 roku.

Rozpoczęcie szkół przy ul. Łęczyckiej i Aleksandrowskiej było dokonane w zakresie zupełnie nieznacznym, skoro wydano w pierwszym kwartale 1927 roku na szkołę przy ul. Łęczyckiej zaledwo 30.379. Magistrat obecny musiał nawet na szkoły, dawniej rozpoczęte, wydatkować znaczne sumy, t. np. na szkołę na ul. Podmiejskiej w roku 1927/1928 297.692, w roku zaś 1928/29 — 268.974. Szkoły przy ul. Łęczyckiej i ul. Aleksandrowskiej zostały właściwie całkowicie wybudowane przez obecny Magistrat, czego dowodem, iż w ciągu roku 1927/28 wydano na pierwszą 180 tys. 165, na drugą 235.581, w ciągu zaś 2 lat następnych na pierwszą 905.437, na drugą 461.500.

Robotnicy sezonowi.

— Co do ilości zatrudnionych robotników na robotach sezonowych słyszymy zarzuty również sprzeczne. Raz mówi się, że zatrudniamy ich za mało, drugi raz, że zatrudniliśmy w 1928 roku za dużo, ściągając rzekomo robotników z poza Łodzi i z fabryk.

Stwierdzam, że nie angażowano robotników z poza Łodzi, a fakty podobne miały miejsce w latach poprzednich gdy przy budowie wielkiego kolektora pracowali mieszkańcy wsi Retkinia i innych okolicznych. Ze wszechmiar pożądanem jest, ażeby kanalizacja budowana była w tempie jak najszybszem, i nie można nam czynić zarzutu, że, gdy finanse na to pozwalały, zatrudnialiśmy w 1928 r. przy budowie kanalizacji 1.860 robotników, w wydziale budownictwa — 1.159. W roku ubiegłym trudności finansowe nie pozwalały nam zatrudnić tej samej ilości robotników na pełne 6 dni w tygodniu. A ilość potrzebujących pracy nie była mniejsza.

Mówiąc o tej sprawie, chcę wspomnieć, iż uczyniliśmy wyłom w praktyce dotychczasowej,

dopuszczając do pracy robotników żydowskich i niemieckich.

Wywołało to burzę w N. P. R., gdzie twierdzono, iż Łódź przeistoczy się w Bałkany, gdyż robotnicy polscy nie dadzą się wyrugować przez żydów i niemców. Stanęliśmy na stanowisku równego prawa do pracy wszystkich bez różnicy narodowości. Robotnicy polscy w ogromnej swojej większości uznają słuszność tej zasady i nie poddają się agitacji nacjonalistycznej, czego dowodem, że groźne zapowiedzi skończyły się na paru ekscesach ze strony obałamuconych jednostek.

Wydatki inwestycyjne.

— Mimo moje wyjaśnienia p. r. Tomaszewski czynił nam zarzuty zbyt wielkich wydatków na administrację, a w szczególności na personel administracyjny. Mówię w tej chwili o tej części przemówienia p. dr. Tomaszewskiego, które istotnie zostało wygłoszone, a nietylko wydrukowane w pismach. Powtarzam, iż wydatków osobowych wszelakiego rodzaju nie można przytaczać, jako wydatków administracyjnych, gdyż takie, jak np. pobory lekarzy, nauczycieli, wychowawców i t. d., stanowią raczej

świadczenia społeczne.

Jeśli chodzi o wydatki na administrację ogólną według instrukcji budżetowej Ministerstwa spraw wewnętrznych, to stanowią one (przytaczam już teraz zupełne ścisłe dane) w stosunku do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych w roku 1927/28 — 21,9, w roku 1928/29 — 20.4, w r. 1929/30 — 18.9, na rok 1930/31 przewidziane są 18,3. Tylko część tych wydatków stanowią wydatki osobowe, które wynoszą w stosunku do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych w roku 1927/28 — 15.6 proc., w r. 1928/29 — 14,7, w r. 1929/30 — 13,9, na rok przyszły przewidziane są w wysokości 13,3%.

Nawet wysocy dygnitarze w ministerjach dopóki dokładnie się ze sprawą nie zapoznali wytykali nam ulegając nie prawdziwym wersjom jakobyśmy

chcieli jeszcze prawie 400 osób zaangażować.

Oczywiście jest to zupełnie mylne i dziwić się należy, że powtarzają to radni, którzy mogli zapoznać się z wyjaśnieniami, udzielanemi wówczas, gdy nowy statut etatów był uchwalany przez radę miejską.

Subsydja.

P. radny Popielawski przypominał iż zapowiadałem zmniejszenie ogólnej kwoty na subsydja.

Ogólna suma na subwencje wzrosła bardzo znacznie w porównaniu do lat dawniejszych, to proszę zwrócić też uwagę, iż są tu tak duże sumy, jak **200.000 na straż ogniową, 100.000 na wolną wszechnicę, 100.000 na bursę szkoły włókienniczej, wpisy niezamożnych uczniów 50.000, szkoła rzemiosł o. o. Salezjanów 50.000, teatry popularne — 60.000.**

Zarzuty co do podziału pomiędzy instytucje służące potrzebom ludności różnej narodowości, są wręcz sprzeczne. Jedni zarzucają nam, że

faworyzujemy instytucje żydowskie.

Inni — że instytucje te są upośledzone. Jeśli chodzi o zarzuty, stawiane przez p. radnego Mincberga, to służę mu wykazem subsydjów, począwszy od roku 1924. Nie potrafi zaprzeczyć jak ogromna zaszła różnica na korzyść instytucyj żydowskich w porównaniu do okresu poprzedniej kadencji. Tym zaś z drugiej strony, którzy zarzucają nam, że te instytucje subsydjujemy, odpowiem tem samem, co mówiłem w kwestji prawa do pracy.

Obywatele wszystkich narodowości mają prawa równe i dążymy do równego traktowania ich potrzeb.

P. radny Waszkiewicz zarzucał m. in. iż zbyt obficie z subsydjów korzystają instytucje, będące, jak się wyraził

„pod protektoratem PPS.".

Widzę w wykazie Seminarjum Nauczycielskie TUR-a, jeśli już mamy je do tych zaliczyć, 15.000, TUR. — 15.000, Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy — 7.500 Robotniczy Klub Sportowy TUR. — 3.000, razem — 40.500. Są, oczywiście, instytucje oświatowe i opieki społecznej, kierowane przez ugrupowania socjalistów żydowskich i niemieckich. P. radny Waszkiewicz dolicza do tego sumy, płacone za ogłoszenia pismom socjalistycznym, i powiada: Magistrat podzielił instytucje na swoje i obce, swoim daje ogromne sumy, obcym mniej, a przecież

ci obcy — to większość obywateli m. Łodzi.

Wykaz wydatków na subsydja temu stanowczo przeczy, gdyż wydatki na instytucje o charakterze wyraźnie socjalistycznym stanowią znikomą mniejszość w sumie ogólnej.

Wspominając o kwotach, wydawanych na ogłoszenia, p. r. Wojewódzki przytoczy kw. 200 kilkudziesięciu tys. To jest jeden z argumentów, wędrujących nietylko po Łodzi, ale i po Warszawie, używanych przeciwko obecnym władzom miejskim. Suma ta w każdym razie jest przesadzona, gdyż w Wydziale Podatkowym

na ogłoszenia licytacyjne przewidziana jest kwota 130.000,

w prezydjalnym zaś — na ogłoszenia innego rodzaju — kwota 50.000. Nie jest bynajmniej tak, jak mówi p. r. Wojewódzki, że ogłaszamy jednocześnie w siedmiu pismach, gdyż stosujemy pewną kolejność.

Domy na Polesiu.

— Pozostawiając omówienie innych kwestyj do dyskusji szczegółowej, chcę wrócić jeszcze do sprawy domów na Polesiu Konstantynowskiem. W tej sprawie również wysuwane są zarzuty, zupełnie ze sobą sprzeczne. Jedni twierdzą, że komorne musi być jak najniższe, ażeby było dostępne dla warstw najuboższych, inni zaś — że kalkulacja winna zmierzać do tego, ażeby komorne wystarczyło na opłacenie procentów i rat amortyzacyjnych kapitałów, włożonych w budowę. Gdyby uczynić zadość obu postulatom, należałoby chyba budować jakieś nędzne baraki, czego magistrat czynić nie chce. Z informacyj, udzielanych przez inne samorządy, widzę, że

domy czynszowe miejskie nigdzie nie są samowystarczalne.

Mówił o tem przedstawiciel Poznania na konferencji w ministerstwie pracy i referent budżetowy w radzie miejskiej warszawskiej podawał, iż domy czynszowe przynoszą zaledwie 2,8 proc. włożonego kapitału. Sądzimy, że w domach na Polesiu Konstantynowskiem mieszkać będą mogły

rodziny robotnicze, średnio zarobkujące,

zwalniając przytem mieszkania obecnie zajmowane.

Zarzutów, że nie można pieniędzy podatkowych które płaci ogół obywateli, używać na budowę domów mieszkalnych z których tylko część obywateli będzie korzystała, nie możemy uznać za słuszne. Możnaby to samo zarzucić wydatkom na kanalizację parki, teatry itd. Dotychczas nie wynaleziono innego sposobu rozwiązania zagadnienia budowy tanich mieszkań, jak tylko gromadzenie funduszów publicznych, t. zn. sposobu, polegającego na tem, że

ogół lub znaczna część obywateli dopomaga tym, którzy są najbardziej upośledzeni pod względem warunków mieszkaniowych.

Jestem przekonany, że tą drogą będzie szedł postęp — i to, co dziś wydaje się fantazją, uznane będzie jako torowanie nowych dróg.

***

Po przemówieniu prez. Ziemięckiego, wiceprez. Wolczyński ogłasza drugie czytanie budżetu. Na pierwszy ogień idą budżety rady miejskiej i wydziału prezydjalnego. Po referacie r. Andrzejaka, zabiera głos r. poseł Waszkiewicz.

Ciąg dalszy na stronicy 8-ej.

Magistrat odpowiada na zarzuty.

(DOKOŃCZENIE).

— Nie chcę, by mnie posądzano o demagogię — mówił r. poseł Waszkiewicz — ale uważam że kwestja poczynienia pewnych oszczędności w budżecie rady miejskiej jest w pierwszym rzędzie wskazana. Podczas debaty generalnej, gdy mówiłem o konieczności rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych, zaznaczyłem, że wskażę źródła pokrycia. Pierwszem takim źródłem jest *obcięcie nadmiernie wybujałego funduszu reprezentacyjnego.*

W głosowaniu wniosek posła Waszkiewicza upada. Budżet rady miejskiej uchwalony zostaje w brzmieniu magistratu, w wysokości 89.530 (w roku ubiegłym wynosił 79.263).

Z kolei r. Andrzejak referuje budżet wydziału prezydialnego. I znów zabiera głos r. poseł Waszkiewicz, krytykując szereg pozycji. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na zbyt wielkie wydatki, jakie pochłania wydział prasowy, a następnie poddaje ostrej krytyce wydawnictwa zarządu m. Łodzi.

Jeśli chodzi natomiast o wydawnictwa miejskie, poseł Waszkiewicz uważa, że nie stoją one na właściwym poziomie. *Wydawnictwo ich kosztuje bardzo wiele, a szata zewnętrzna i treść kompromitują.*

— Jako przykład — mówił r. Waszkiewicz — przytoczę następujący fakt. Przed kilku tygodniami rozesłano nam wszystkim wydawnictwo p. n. *„Z działalności magistratu m. Łodzi"*. I ku zdumieniu wszystkich okazało się, że niemal wszystkie egzemplarze miały powyrywane ostatnie stroniczki. Zainteresowałem się tym i okazało się, że na tych ostatnich stroniczkach były fotografje członków zarządu m. Łodzi. Fotografje te były nieudane i tak brzydkie, że magistrat kazał... z kilkunastu tysięcy egzemplarzy powyrywać ostatnie stroniczki!

Głos z ław większości: — Czy nie ma pan innych zmartwień?

Poseł Waszkiewicz:—Nie, nie mam. Gdyż jest to napozór błaha sprawa. W rzeczywistości to sprawa bardzo poważna. Na to wydawnictwo bowiem miasto wydało *kilka tysięcy złotych, wyciśniętych z podatków obywateli.* Nie jest to jedno curiosum. Mam tu pewne wydawnictwo, wprawdzie nieurzędowe, ale na które miasto dało z *kasy miejskiej subsydjum.* I w wydawnictwie tem znajduję zwrot taki: *„Przed stu laty, na jednej z linji kolei żelaznej zaczęto budować Łódź!"* Przed stu laty — koleje żelazne! *To ma być podobno feljeton, ale taki feljeton zbyt ośmiesza nasze miasto, za pieniądze miejskie.*

W konkluzji r. Waszkiewicz proponuje skreślenie funduszów na wydawnictwa miejskie. *Wniosek ze względu na przeważającą większość frakcji rządzących upada.*

Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg obrad odłożono do dnia dzisiejszego.

SPORT.

Dnia 15-go czerwca

mecz o puhar „Republiki"

Delegaci łódzcy na walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie odbyli konferencję z delegacją WOZPN-u w sprawie terminów międzymiastowego meczu piłkarskiego Warszawa — Łódź o puhar Redakcji „Ilustrowanej Republiki". Terminy tych spotkań są następujące: niedziela 15 czerwca i rewanż 28 września.

Jak wiadomo, pierwsze dwa spotkania reprezentacja Łodzi przegrała w wypadku więc i klęski meczu w dniu 15-go czerwca, nie dojdzie do rewanżu o puhar. Terminy zostały przez oba związki zaakceptowane.

Jutrzejsze zawody

bokserskie „I. K. P."

Zgodnie z naszą zapowiedzią, klub sportowy przy zakładach fabrycznych I. K. Poznańskiego (I. K. P.) urządza w dniu jutrzejszym o godzinie 8.30 wiecz. w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18, międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem wybitnych zawodników miejscowych klubów bokserskich, a mianowicie:

Widzewska Manufaktura: Wolrab, Kawczyński, Paul.

Kruscheender: Wójcik, Kuropatwa, Ryczel.

Geyer: Kluszczyński, Angerman.

Sokół: Rydziński.

Poznański: Pawlak, Spodenkiewicz, Taborek, Mantaj, Szczepaniak, Garnczarek, Wurm, Łompieś i Stahl I.

Zawody te organizuje w związku z tygodniem propagandy Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, powstałe w Łodzi Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Zawody zapowiadają się wcale interesująco, albowiem pary zostaną starannie ułożone.

Przed meczem bokserskim

Polska—Czechosłowacja

W piątek dnia 28 b. m. odbędą się w Pradze czeskiej międzypaństwowe rewanżowe zawody bokserskie Czechosłowacja — Polska. Pierwsze spotkanie miało miejsce w roku ubiegłym, w którem reprezentacja polska pokonała bezapelacyjnie Czechów w stosunku 12:4.

Że wygramy też i to spotkanie, nie ulega wątpliwości, zachodzi jednak pytanie, czy w takim stosunku, biorąc pod uwagę doskonałą formę zawodników czeskich.

W każdym bądź razie kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego musi zważyć wszystkie okoliczności oraz słabą formę niektórych naszych zawodników.

Polski związek bokserski musi nietylko utrzymać ale podnieść sławę i autorytet jakiemi cieszy się polska reprezentacja bokserska w Europie, po ostatnich zawodach z Niemcami.

Skład polskiej reprezentacji według wszelkiego prawdopodobieństwa wyglądać będzie następująco:

Waga musza: Moczko.
Waga kogucia: Forlański.
Waga piórkowa: Górny.
Waga lekka: Seweryniak (Łódź).
Waga półśrednia: Arski.
Waga średnia: Majchrzycki.
Waga półciężka: Wiśniewski.
Waga ciężka: Stibbe (Łódź).

Nowe władze PZPN.

Dwudniowe obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej pod przewodnictwem prof. Dręgiewicza ze Lwowa odbyły się w Warszawie przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Po odczytaniu sprawozdań i dłuższej dyskusji udzielono absolutorium dotychczasowym władzom, poczem powzięło szereg uchwał. M. in. postanowiono zarządzić opiekę nad graczami, przyjęto projekt kompetencji kapitana związkowego, przyjęto określenie gracza ligowego, przeprowadzono szereg poprawek statutowych itd.

Następnie odbyły się wybory do nowego zarządu PZPN. Prezesem został wybrany gen. Bończa, wiceprezesami mjr. Jecheć, Głąbisz i Mallow, sekretarzem: Kroczyński, zastępcą ..., skarbnikiem: Świątek, zastępcą ..., kronikarzem Szenajch, kapitanem wydziału gier i dyscypliny ppłk. ..., członkami: Krug, Kupczyk, ...łowski i Solarski.

Szosowe mistrzostwo świata.

Mistrzostwo świata szosowe, które się odbędzie w dniu 30 sierpnia w ..., odjum na dystansie 215 kilometrów, ... wadzić będzie częściami przez ... górzyste. Zmianę tę przeprowadzono na życzenie Italji, której zawodnicy ... dali przedłużenia trasy, jako zbyt łatwej do przebycia.

Wobec tego zdecydowano się przeprowadzić trasę wyścigu w terenie ... co górzystym.

Zaraz po starcie na 46 klm. przed Stavelot mają zawodnicy przebyć wzniesienie na 570 mtr., potem następuje gwałtowny zjazd 300 mtr. i natychmiast dalsze wzniesienie 636 mtr. Pozatem ... ją zawodnicy w dalszej drodze przebyć wzniesienie terenowe, wahające się między 300 a 500 mtr.

Kłosowicz z Łodzi, Kiesel — L... i Napieracz — Warszawa mieliby ... tym terenie szanse na zdobycie czołowego miejsca.

Artretycy jadą zagranicę...

Ciekawa statystyka chorych, szukających ratunku w „badach".

Do władz administracyjnych zgłaszają się liczne rzesze chorych z prośbą o udzielenie **bezpłatnego zagranicznego paszportu kuracyjnego.**

Ciekawe dane zawiera zestawienie, w jakich chorobach ludzie najczęściej szukają poratowania zdrowia w **zagranicznych miejscowościach leczniczych.**

Pierwsze bezkonkurencyjne miejsce zajmuje pod tym względem **ARTRETYZM,** czyli t. zw. dna, dalej gruźlica, choroby nerek, serca itd.

Artretycy, rekrutujący się przeważnie z pośród **niepowściągliwych czcicieli Bachusa, tudzież zwolenników „zawiesistych" potraw,** stanowią aż 40 proc. chorych, zgłaszających się po owe paszporty.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

W Piotrkowie odbył się wczoraj powiatowy zjazd delegatów związku Strzeleckiego. Na zjazd przybyły delegacje z sąsiednich powiatów. W imieniu rządu powitał zjazd starosta piotrkowski, p. Strzemiński. Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności związku Strzeleckiego wybrano nowy zarząd. Następnie zjazd wysłał depeszę hołdowniczę do p. Prezydenta Rzplitej, ministra spraw wewnętrznych i do głównego zarządu związku strzeleckiego.

OBRONA PRZECIWGAZOWA.

W Gorzkowicach został niedawno utworzony oddział dla walki powietrznej i obrony przeciwgazowej. Członkowie koła w liczbie 65 wyłonili zarząd, składający się z prezesa ks. kanonika Nowickiego, wice-prezesa Titienko, drugiego wice-prezesa Kołosińskiego oraz sekretarza Lisowskiego i skarbnika Zamba. Dzięki energicznej działalności koła, posiada już ono dwuch wydgzaminowanych instruktorów walki przeciwgazowej.

Giełdy zbożowe

—o—

Poznań, 17 lutego.

Żyto 20.25 — 20 75, Pszenica 32.50 — 33 50. Jęczmień browarniany 23 — 25, Jęczmień zw. przemiał. 19.50 — 20, Owies 15 — 16.50, Mąka żytnia 70 proc 32.50, Mąka pszenna 65 proc. 52 — 56, Otręby żytnie 12.25 — 13 25, Otręby pszenne 14.75 — 15 75 Peluszka 29 — 31, Fasola 27 — 29, Groch polny 27 — 30, Groch Victoria 30 — 35, Seradela 17 — 21, Łubin niebieski 20 — 22, Łubin żółty 23 — 25,

* *

Warszawa, 17 lutego.

Żyto 20 — 20.50, Pszenica 35 — 36, Owies jednolity 19 — 19.50, Jęczmień na kaszę 20 — 21, Jęczmień browarniany 24 — 22 50, Groch polny 35 — 37, Mąka pszenna luksusowa 67—70, Mąka pszenna 0000 57 — 59, Mąka żytnia pg. przepisu 36 — 37 50, Otręby pszenne shale 16 50 — 17.50 Otręby pszenne średnie 13 50—14.50, Otręby żytnie 10.—10.25, Kuchy lniane 34 — 35, Kuchy rzepakowe 27 — 28,

Obroty średnie. Usposobienie spokojne

★

Lwów, 17 lutego.

Pszenica krajowa dwors. 37 50 — 38.50, Pszenica krajowa zbiorowa 34.50 — 35.50, Żyto małopolskie przemiał. 17 50 — 18.25 Owies małopolski 17 — 17.50 Hreczka 23 — 24, Mąka pszenna 65 proc. 60 — 62, Mąka żytnia 36 — 37, Otręby żytnie 9.75 — 10.25, Otręby pszenne 12.50 — 13.00.

ZMIERZCH KARNAWAŁU.

Dziś tańczą ludziska przez cały rok, a kochają się i zaręczają nie tylko na balu.

Za lat kilka nikt nie będzie wiedział, co to jest — karnawał.

Z roku na rok obserwujemy dziwne zjawisko, które zdaje się oznaczać *zupełny zmierzch karnawału.* Dawniej, przed laty, zbliżanie się karnawału było traktowane jako wielce radosny moment, szykowano się do tego wiele tygodni naprzód, a cieszono niepomiernie, gdy „Popielec" wypadał późno i gdy karnawał miał być z tego względu dłuższy.

Dziś jest zupełnie inaczej. Mamy w roku bieżącym *karnawał wyjątkowo długi.* Nikt jednak specjalnie nie cieszy się z tego względu. Nie cieszą się ci, którzy mają okazję do zabaw, nie cieszą się nawet ci, którzy z karnawału żyją: właściciele magazynów mód, fryzjerzy, krawcy i t. d.

Obojętnie przyjmują wiadomość o tem, poprostu dlatego, że trudno rozgraniczyć obecnie czas trwania zabaw i wieczorków tanecznych. *Karnawał trwa obecnie niemal okrągły rok, zatraca więc stopniowo swój właściwy charakter.*

W pierwszym rzędzie do zmierzchu karnawału przyczyniły się dancingi, które odbywają się stale, systematycznie, w ciągu całego roku.

Każdy, kto chce potańczyć i ubawić się w ciągu kilku godzin, może pójść do lokalu restauracyjnego lub kawiarnianego, w którym odbywają się dancingi. Może tam pójść z powodzeniem nietylko w czasie od Sylwestra do Popielca, nie musi czekać z utęsknieniem na bal prywatny czy publiczny, specjalnie organizowany, by się „wytańczyć", jak to mówiono dawniej.

Jest to pierwsza przyczyna zmierzchu karnawału. A dalej uprzytomnić sobie należy, że największą atrakcją karnawału, były przed laty nie bale publiczne, choć i te urządzane były z wielkim przepychem i wspaniałością, lecz *wieczorki prywatne.*

Każdy dom, w którym były dorastające córki, „córki na wydaniu", uważał za swój obowiązek, przynajmniej raz w karnawale *urządzić huczny bal, „do białego rana".* Bal taki przewracał do góry nogami cały dom na szereg tygodni. Wynoszono meble z połowy mieszkania, czyszczono, froterowano posadzki, wynajmowano sztab ludzi, kucharza, służbę, wodzireja, grajków, wieczorami całemi ślęczono nad ułożeniem listy gości, tak by nie obrazić jednych, a nie urazić drugich.

Jednem słowem bal był kwestją bardzo poważną, zarówno dla urządzających jak i zaproszonych, gdyż i osoby zaproszone obowiązywała pewna, ściśle ułożona etykieta. Nikt nie mógł wszak pójść na bal w nieodpowiednim stroju, *bez białych rękawiczek* i nie mógł obejść się bez starannie obmyślanego kotyljona, ozdób balowych, karnecików itd.

Nic więc dziwnego, że karnawał był nielada emocją dla wszystkich, a nadejście jego i okres trwania, wielkiem świętem, przeplatanem tylko godzinami pracy w biurach.

A obecnie? Prywatne bale i wieczorki znikły już zupełnie. Odbywają się oczywiście przyjęcia prywatne, na które zaprasza się grono znajomych ale przyjęcia te odbywają się w ciągu całego roku, niekoniecznie w karnawale. A nadto nie tańczy się na nich niemal wcale. Conajwyżej kilka minut.

Potem, niezależnie od wieku i płci, *zasiadają wszyscy do kart, do pokera* lub dziewiątki. Jeśli niema kart, jest nudno i goście rozchodzą się wcześnie do domu.

Jeśli chodzi o bale publiczne — te cieszą się wprawdzie wielką wziętością jeszcze i dziś, ale nie mają one specjalnie karnawałowego charakteru, tak jak ongiś, przed laty.

Te czasy, kiedy wszyscy wyczekiwali z utęsknieniem na chwilę, „kiedy już będzie można się zabawić", kiedy nie opuszczało się ani jednej soboty karnawałowej, „by nie szaleć", kiedy tradycyjnym zwyczajem zjadało się góry pączków i chrustu i wypijało morze wina (nie wódki, lecz wina), kiedy tańczono i bawiono się „do upadłego", do samego rana, a w ciągu nocy *kilkakrotnie zmieniano kołnierzyki, gdyż traciły fason z powodu przepocenia,* minęły zdaje się bezpowrotnie.

Zniknęła też bodaj że największa atrakcja karnawałowa. Przedwojenny karnawał był bowiem okresem, w którym następowały zaręczyny młodych panienek i młodych chłopców. Na karnawał czekały, snując piękne marzenia o zamążpójściu własnem — panny i o dobrem wydaniu dzieci zamąż — rodzice.

Specjalnie w tym celu szykowano stroje i w tym celu robiono znajomości. Gdy panna nie zaręczyła się w karnawale, rezygnowała z tego przeważnie, aż do przyszłej zimy. Poza karnawałem nie było czego się spodziewać. I z tego względu również karnawał miał pewien urok.

Dziś już to minęło. Dziś zaręczają się wszyscy nie podczas karnawału, lecz właśnie latem. I dlatego te, które marzą o dobrej partji, miast chodzić na bale, jadą w sezonie letnim w góry lub nad morze. Zwłaszcza nad morze.

W ten sposób, niepostrzeżenie, nastąpił *zmierzch karnawału.* Wystarczy w sobotę przespacerować się w nocy po ulicach. Nie ujrzymy już pań w szalach na głowach, ani panów w cylindrach, jadących powozami na bale. Nie ujrzymy figlarnej „maseczki" spieszącej na redutę w tajemnicy przed swym mężem, który tak samo, konspiracyjnie, wybiera się na maskaradę. Nie usłyszy się z okien, rzęsiście oświetlonych domów, dźwięków muzyki, pod takt której wirują, upadające ze zmęczenia pary.

Dojrzeć natomiast można, jak do nocnego tramwaju, późno w noc, wsiądzie kilka osób w wieczorowych strojach.

— Dużo przegrałeś w pokera?—pyta pan, tłumiąc ziewanie.

— A ty? — odpowiada pani.

Karnawał się kończy. Jeszcze kilka lat upłynie, a zapomną wszyscy, co kryje się pod tem, niegdyś kuszącem i czarownem słowem.

PICK.

RADJOPROGRAM

WTOREK, dnia 18-go lutego.

Godz. 11 58 Sygnał czasu 12.05—12.10 Radjowy poranek szkolny 1310 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 „Chwilka lotnicza" — wygł. red. Zygmunt Jastrzębski 16 15—17 15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O opactwach Cystersów w Polsce" — opowie prof Janowski 17.45 Koncert popularny 18.45 Rozmaitości 19.10 Giełda rolnicza 19.25 „O tem, co się w czasie zimy dzieje z owadami" — opowie prof. Sumiński. 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. Po transmisji komunikaty oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 18 lutego 1930

Nowe prawo akcyjne.

Prawo akcyjne, które weszło w życie z dniem 1 stycznia 1929 r., z końcem bieżącego roku objąć ma także dotychczas istniejące spółki.

Zgodnie z art. 170 prawa akcyjnego z dniem 1 stycznia 1931 r. wszystkie sprzeczne z postanowieniami tego prawa przepisy statutów towarzystw akcyjnych utracą moc. Wprawdzie, według następnego artykułu prawa, w spółkach dotychczasowych nabyte będą zachowane — to jednak z tego tytułu wyjątek będzie niewielki.

Tak więc spółki dotąd istniejące przejdą z początkiem roku następnego bardzo poważną metamorfozę.

Niestety, słychać, iż w kołach zainteresowanych zamierzone jest podjęcie starań w kierunku opóźnienia terminu dostosowania nowego prawa do starych towarzystw. Rzekomo okres kryzysu nie nadaje się do przedsiębrania jakichkolwiek zmian.

Uważamy, że wszelkie argumenty przemawiają raczej za szybką realizacją ogólną ustawy akcyjnej. Zmiana nie spowoduje dla zobowiązanych większych kosztów, natomiast odda gospodarstwu poważną usługę.

Gdyby chcieć najogólniej ująć sens zmian, jakie w spółkach akcyjnych muszą się dokonać, w związku z wprowadzeniem nowego prawa, to da się powiedzieć, że zmiany te polegać będą:

1) na wzmocnieniu sytuacji mniejszości akcjonarjuszy w spółkach (głównie w zakresie funkcji organów nadzorczych; w mniejszym stopniu — w zakresie funkcji kierownictwa i zarządu);

2) na wzmożeniu jawności stanu interesów spółek.

Jeżeli chodzi o grunt lokalny — interesy przemysłu włókienniczego — to pierwsza z przytoczonych wyżej zmian nie będzie posiadała zbyt wielkiej doniosłości.

Natomiast bardzo wiele obiecujemy sobie po wzmożeniu jawności w spółkach. Specjalnie — jak już na tem miejscu zaznaczyliśmy — łódzki przemysł włókienniczy ujawnia w tym kierunku wielkie braki. Najpoważniejsze spółki akcyjne, których portfele akcji skoncentrowane są w nielicznych, przeważnie w dyskretnych, familijnych, gronach, starały się naogół o najmniejsze udostępnienie szerszej opinji wglądu w stan ich interesów.

Fatalny stan szeregu spółek, które popadły obecnie w niewypłacalność, stał się jawnym dopiero wtedy, kiedy spółki te przestawały honorować swoje zobowiązania.

Po wprowadzeniu nowego prawa spodziewamy się udostępnienia szerszej opinji prawdziwego obrazu przedsiębiorstw. Jeżeli w innych spółkach dzieje się to w interesie akcjonarjuszy, w naszych spółkach dziać się to będzie w interesie wierzycieli.

Przepisy formalne prawa bilansowego, acz nie całkiem wystarczające, stanowić będą bądź co bądź pewne zasadnicze reguły.

Najwięcej jednak — zdaje się — na naszym gruncie przydać się musi instytucja obowiązkowej rewizji corocznej bilansów przez mianowanych przez Sąd Rejestrowy biegłych rewidentów, i to zarówno co do zgodności bilansu, rachunku zysków z książkami i dokumentami, jak i z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Wgląd obcego, niezainteresowanego a ukwalifikowanego znawcy wypada sobie tutaj bardzo wysoko cenić. Niestety, wprowadzenie w życie tego przepisu zastrzeżone jest ministrowi przemysłu i handlu i sprawiedliwości do odrębnego rozporządzenia. Rozporządzenie to ma określić moc tego przepisu co do czasu, obszaru i rodzaju spółek.

Wypowiadając się przeciwko odraczania terminu dostosowawczego nowego prawa dla spółek starych, zarazem wypowiadamy życzenie, aby w każdym razie, jednocześnie wprowadzono w życie przepis o biegłych rewidentach.

Ministerstwo przemysłu i handlu powinno już teraz poinformować spółki, że nie zamierza wyjednywać żadnej prolongaty ustawowej i że wobec tego spółki te powinny wykorzystać rok bieżący dla uzgodnienia swych statutów.

Dr. A. Z.

Doniosły okólnik ministra skarbu.

Koszta administracyjne winny być odliczane od dochodu.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik następującej treści:

Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że niektóre władze wymiarowe nie doliczają od dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu t. zw. kosztów administracyjnych, pobieranych przez instytucje kredytu długoterminowego przy spłacie długu obok umówionych odsetek dłużnych.

W związku z tem ministerstwo skarbu wyjaśnia, że pobierane przez instytucje kredytowe koszta administracyjne, które w poszczególnych instytucjach noszą różną nomenklaturę, stanowią faktycznie powiększenie odsetek dłużnych i wobec tego powinny być traktowane jako pozycje odliczalne od dochodu.

Nie mogę natomiast być odliczalne od dochodu, kwoty, które stanowią amortyzację długów, to jest spłatę kapitału. (x).

DOCHODY PAŃSTWA w styczniu b. r. wyniosły ogółem 250.015 tys. zł., (wobec 138.967 tys. zł. preliminowanych w budżecie i 162.821 tys. zł., osiągniętych w tymże mies. r. ub.) i monopole państwowe 70.426 tys. zł. (wobec 78.716 tys. zł. — w budżecie i 73.299 tys. zł.— w r. ub.).

Wydatki państwa w tym samym miesiącu wyniosły 242.009 tys. zł. z czego na administrację przypada 240.331 tys. zł., a na przedsiębiorstwa — 1678 tys. zł.

PIERWSZE KIELECKIE TARGI NASIENNE organizuje sekcja rolnicza wystawy ruchomej wzorów przemysłu krajowego w czasie od 23 b. m. do 2 marca.

KONTYNGENT WYCHODŹTWA POLSKIEGO do Niemiec w związku z rozpoczynającym się sezonem emigracyjnym dla robotników rolnych ustalony został na ok. 100.000.

RYNEK WĘGLOWY znajduje się nadal pod znakiem zniżki ceny i zupełnego braku zapotrzebowania. Dokonywane są tylko bardzo drobne tranzakcje i to po bardzo nizkich cenach.

Upadłości i nadzory.

Na posiedzeniu w dniu 15 lutego wydział handlowy ogłosił upadłość Tonie Frenkiel, sprzedaż manufaktury i dodatków szewckich przy ul. Cegielnianej 38, na żądanie adw. Alfreda Eckersdorfa, pełn. Zakładów Przemysłu Włókienniczego Józef Richter, Sp. Akc.

Jak wynika z treści podania adwokata, Tonia Frenkiel nabywała towary u firmy „Józef Richter", a w ciągu roku dwukrotnie powiększyła swoje zapotrzebowanie na towar, pomimo iż zarówno sama firma - petentka, jak i jej odbiorcy odczuwają ogólny zastój w handlu towarem.

Zaniepokoiło to firmę, a jednocześnie otrzymała ona od swoich kupców skargi, że Frenkiel sprzedaje jej towary nie tylko niżej cennika, ale nawet niżej ceny nabycia.

Po sprawdzeniu okazało się, że Tonia Frenkiel wykupywała protesty klijentowskie przy pomocy innych weksli z jej żyrem, które jednak okazały się przeważnie wekslami grzecznościowemi, a w niektórych wypadkach stwierdzono, że wystawcy wogóle w czasie wystawienia weksli w Łodzi nie byli obecni.

Pozatem, gdy przybyto do sklepu okazało się, że skład jej został opróżniony z towarów, pomimo wziętych w ostatnich dniach licznych partyj towarów i nie odpowiada wielkości zadłużenia u samej tylko firmy „Józef Richter".

To wskazuje raczej na złą wolę Frenklowej i wobec tego firma - petentka domagała się zaaresztowania upadłej, do czego jednak sąd się nie przychylił, a ograniczył się tylko oddaniem jej pod dozór policji.

Kuratorem upadłości mianowany został apl. adw. Tadeusz Klinger, a sędzią komisarzem s. h. Oskar Gross.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 1 lutego.

W tym samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie „L. Landau i Synowie", wyrób i sprzedaż towarów manufakturowych w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 9, skład w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 21.

Bilans załączony przez firmę wynosił w aktywach 484.071 zł., w passywach zaś o 133.292 zł. mniej.

Skorygowany zaś przez biegłego Maksa Szenwica wyrażał się w aktywach 423.987 zł., a passywach — o 72.122 zł. mniej.

Poszczególne pozycje aktywów przedstawiały się: weksle — 33.723 zł., dłużnicy — 69.749 zł., półfabrykaty i gotowe towary — zł. 174.467, weksle w portfelu — zł. 48.346, przędza — zł. 14.156, oraz maszyny i utensylja 67.000 zł.

Po stronie passywów figurowała zaś pozycja wierzycieli 196.875 zł. i akceptów 154.989 zł.

Naogół opinja biegłego była przychylną dla firmy i niewiele się różniła od bilansu złożonego przez firmę.

Firma znalazła się tylko chwilowo w niezwykłych trudnościach finansowych i ma nadzieję, że skutkiem odroczenia wypłat uda się jej przeprowadzić całkowitą sanację swych interesów.

Nadzorcą sądowym mianowany został adw. Arno Dalig, a sędzią komisarzem S. H. Klemens Poznański.

⁂

Hilelowi Apfelbaumowi, hurtownia artykułów galanteryjnych przy ul. Północnej 2, przedłużono po raz ostatni termin odroczenia wypłat do dnia 2 maja.

Ze sprawozdania nadzorcy sądowego apl. adw. Hitmana wynika, że firma w okresie trwania nadzoru spłaciła akceptów na sumę 75.000 zł. z ogólnej ich ilości przeszło 100.000 zł. oraz z otwartego rachunku 42.000 zł.

⁂

Przedłużono po raz pierwszy odroczenie wypłat firmie „Bracia Kaffeman i Rangielewicz" — przedsiębiorstwo wyrobów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 121.

Tutaj sanacja firmy robi postępy, tak że podczas pierwszego okresu trzech miesięcy spłacono akceptów na sumę 26.000 zł. z sumy przeszło 160.000 zł., z rachunku otwartego 50.000 zł. oraz z rachunku pożyczek 30.000 zł., więc to stanowi 33 proc. całkowitego zadłużenia, przyczem przedsiębiorstwo wykazało znaczną żywotność, czego dowodem jest wysokość obrotu poszczególnych miesięcy.

Jak wiadomo, nadzorcą firmy jest Maks Heyman, dyrektor Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

⁂

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie adw. Knepla o odroczenie wypłat firmie „Salomon Lewisohn" hurtowa sprzedaż rozmaitych przetworów chemicznych przy ul. Wodnej 12/14.

Bilans firmy na dzień 14 lutego wynosi w aktywach zł. 385. 439, z czego główniejsze pozycje dłużnicy zł. 223,078, towary — zł. 67.056, protesty — zł. 20.744 oraz czwartą część wartości nieruchomości należącej do firmy 100.000 zł.

Passywa zaś wynoszą około 270.000 zł., z czego akcepty 119.429 zł. wierzyciele 55.678 zł. rezerwa na straty z tytułu posiadanych protestów 100.000 zł.

Jak wynika z bilansu firmy przedsiębiorstwo jej jest gospodarczo zdrowe, wykazuje ono obrotu za rok 1929 i styczeń r. b. około jednego miljona zł.

Plan sanacji firmy przewiduje spłatę wierzycieli w miarę napływu gotówki otrzymanej ze sprzedaży towarów w czasie trwania odroczenia wypłat.

Podatki.

PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) został przesunięty z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1930 roku.

ZNIESIENIE PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.

Ustawa o zniesieniu podatku od kapitałów i rent ukazać się ma przed 1 kwietnia b. r. Ustawa ta wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, z tem jednak, że wkłady i renty będą wolne od podatku od dnia 1 stycznia 1930 roku.

Rynek pieniężny.

Na łódzkim rynku walutowym w dalszym ciągu panuje zastój. Dolary bez wahań utrzymują się na poziomie 8.86 w płaceniu i 8.87 w żądaniu. Podaż materjału przewyższa zapotrzebowanie rynku. Ośmioprocentowe łódzkie listy zastawne są notowane po kursie 64, większem zainteresowaniem cieszą się 5-cio i 5 i pół procentowe, a to w związku z zbliżającym się terminem wylosowania. Kurs akcji tramwajowych wynosi w płaceniu 89 i 92 w żądaniu. Inne papiery są w zupełnem zaniedbaniu.

⁂

Na rynku dyskonterskim daje się odczuwać dotkliwy brak poszukiwanego materjału wekslowego. Stopa dyskontowa pierwszorzędnego materjału wekslowego wynosi od 1,4 do 1,5 procent w stosunku miesięcznym. Zaofiarowanie materjału „średniego" jest znacznie większe. Stopa dyskontowa dla tego rodzaju materjału waha się w granicach 1,75 do 2,25 proc. Trat dolarowych brak w obiegu.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 17-go lutego 1930 r.

TRANZAKCJE

Dolary 8,87.

CZEKI.

Belgja 124.25, Londyn 43,36, Nowy Jork — czeki 8.903, Nowy Jork — cabel 8.921, Oslo 238.52, Paryż 34.92, Praga 26.40, Szwajcarja 172.08, Sztokholm 239.20, Wiedeń 125.56, Włochy 46.68, Berlin 212.88.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 127, dolarówka 77.50—77.75—77, 5 proc. konwersyjna 51, kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 81.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 51.25—51, 5 proc. m. Warszawy zł. 54.75, 8 proc. m. Łodzi 63.75.

AKCJE.

Bank Polski 160—160.25, Siła i Światło 98, Firley 38, Cegielski 41, Lilpop 24.25, Starachowice 20.50, Zieleniewski 60.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 15 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: luty 8.48, marzec 8,49, kwiecień 8.50, maj 8.57, czerwiec 8.59, lipiec 8.66, sierpień 8.67, wrzesień 8.69, październik 8.71, listopad 8.73, grudzień 8.76, loco 8,78.

Liverpool, 15 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: marzec 13.11, maj 13.28, lipiec 13.29, październik 13.24, listopad 13.24, loco 13.75.

Aleksandrja, 15 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis, marzec 27.50, maj 27.72, lipiec 27.44, listopad 26.30. Ashmouni: luty 19.00, kwiecień 19.43, czerwiec 19.60, sierpień 19.35, październik 18.92, grudzień 19.29.

Nowy Orlean, 15 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: marzec 15.60, maj 15.85—86, lipiec 16.09—10, październik 16.25, grudzień 16.41, loco 15.48.

Nowy Jork, 15 lutego.

Bewełna amerykańska — zamknięcie: loco 15.90. Kontrakty południowe: luty 15.73, marzec 15.82, kwiecień 16.94, maj 16.08—09, czerwiec 16.16, lipiec 16.25—28, sierpień 16.31, wrzesień 16.37, październik 16.42—44, grudzień 16.61.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że V część rejestru poborczego na 1929 rok, zawierająca płatników z ulic: Piramowicza, Pl. Dąbrowskiego, Pl. Kościelnego, Pl. Reymonta, Pl. Wolności, Podleśnej, Podrzecznej, Południowej, Pomorskiej, Północnej, Profesorskiej, Prusa, Pryncypalnej, Przejazd, Przędzalnianej, Puckiej, Radwańskiej, Ratera, Różanej, Rybnej, Rzgowskiej, Senatorskiej, Sienkiewicza, Sieradzkiej, Sierakowskiego, Składowej, Ks. Ign. Skorupki, Skwerowej, Słowiańskiej, Smugowej, Solnej, Sosnowej, Spacerowej, Spornej, St. Rynku, Św. Stefana, Stodolnianej, Suwalskiej, Szarej, Szkolnej, Szopena, Sztarka, 6-go Sierpnia zostaje w myśl istniejących przepisów wyłożona do wglądu na przeciąg 8-iu dni t. j. od dn. 18 lutego do 26 lutego 1930 r. włącznie w Kancelarji Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10 rano do 1 po południu.

Łódź, dn. 17 lutego 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 15 lutego 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującej Toni Frenkiel, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1-go lutego 1930 r. tymczasowo 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Oskara Grossa. 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adwok. Tadeusza Klingera. 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
apl. adw. Tadeusz Klinger
Łódź, ul. Narutowicza 9, tel 167-11

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 3 marca 1930 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
Oskar Gross.

Do akt Nr. 1552/1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1930 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Pomorskiej 52 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hermana Einbrodta i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 1100.

Łódź, dnia 8 lutego 1930 r.
Komornik: J. JABCZYK.

Do akt Nr. 262/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 18. III 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo - Targowej 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Tylera i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.
Komornik: J. JABCZYK.

Do akt Nr. 250/1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wolborskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Anszela Lejmana i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.
Komornik: J. JABCZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyj, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Sprobujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WÓZEK dziecinny dla bliźniąt poszukuję. Oferty do administracji pod „Wózek".

BIZUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIZUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

FLET nowoczesny „Böhma" nowy sprzedam. Piotrków, Sienkiewicza 10/2, Łączyński 18

BUDKA z węglem dla szewca i otomana do sprzedania. Przędzalniana Nr. 35

Lokale

SAMOTNA przyjmie na mieszkanie panią (nę), centrum wszelkie wygody. Oferty do „Republiki" pod „C."

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny, frontowy, I piętro, m. 2, Wólczańska 4.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem wejściem oddam. Skwerowa 13 front, 3 piętro.

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany z telefonem odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, front, II piętro.

PÓŁ sklepu z wystawą w śródmieściu ewent. cały sklep do odstąpienia. Oferty: „Sklep do odstąpienia" w adm. „Republiki".

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje 3-ch pokoi umeblowanych lub bez z używalnością kuchni, tylko w centrum. Oferty do adm. „Republiki" sub „Dr. M." 20

DO WYNAJĘCIA pokój skromnie umeblowany z oddzielnem wejściem na I piętrze. Nowocegielniana 7, m. 33.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wejście niekrępujące. Piotrkowska 86, m 7.

SŁONECZNY pokój z wygodami odnajmę (izr.). Dowiedzieć się Zielony Rynek 6, m. 5.

POKÓJ umeblowany, ładny, słoneczny łazienka, odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 9 II piętro.

PÓŁ SKLEPU z dużem oknem w najlepszym punkcie (centrum) zaraz do odstąpienia. Oferty w „Republice" sub „Stanisław".

ŁADNY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Kamienna 13, m. 11, f. II p.

WYGODNE pomieszczenie u inteligentnej rodziny dla panienki, chłopca lub dorosłej osoby, z całodziennem utrzymaniem. Centrum. Pianino na miejscu. Ewentl. pomoc w nauce. Telefon 162-13. 18

POKÓJ przy rodzinie dla izraelity do wynajęcia. Południowa 23, m. 7.

DO WYNAJĘCIA umeblowany słoneczny pokój dla jednej osoby. Narutowicza 35, m. 15. 15

POKÓJ słoneczny frontowy z wszelkiemi wygodami dla pojedyńczej osoby do oddania. Wiadomość: Zielona 17 od 3—5-ej. 20

2, 3, 4 POKOJE z wygodami do oddania Zgłosz biuro „Polruch" Traugutta nr. 4 tel. 141-01 19.

POKOJE umeblowane, bez mebli, biurowe z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch" Traugutta 4, tel. 141-01.

POKOIK umeblowany wygodny, telefon (149-85), wejście z klatki schodowej, odnajmę. Narutowicza 38/12, winda (Polonia). 16

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem natychmiast do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Wiadomość: tel. 156-02.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POSZUKIWANA sprzedawczyni, która pracowała w sklepie robót ręcznych i haftów ze znajomością rysownictwa. Zgłoszenia osobiste od godz. 7 i pół w. do g. 9-ej.ul. Orla 23, m. 15. 16

POTRZEBNA ekspedjentka z kaucją. Skład wędlin, ul. Zielona 15.

POTRZEBNI stolarze specjaliści, wyłącznie na krzesła różnych modeli i podręczni do mechanicznej stolarni. Brzezińska 72.

CHŁOPCY na praktykę do mechanicznej stolarni potrzebni. Zgłaszać się z rodzicami. Brzezińska 72.

INTELIGENTNA osoba władająca językami polskim niemieckim, rosyjskim, poszukuje posady sekretarki u adwokata. Łaskawe of. sub „Ani" do adm. „Republiki".

WYCHOWAWCZYNI - freblanka władająca niemieckim i polskim, poszukiwana do 4-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: Windisch, ul. Wólczańska 95, mie dzy 9—11-ta.

GOSPODYNI zarządzająca poszukuje posady samodzielnej w dużym interesie albo w majątku. Świadectwa długoletnie. Oferty pod „Zarządzająca". 20

POTRZEBNA wykwalifikowana niania do 3-ch miesięcznego dziecka. Zgłoszenia od 12—2 i od 4—6. Gdańska 31-a, m. 21.

POSZUKUJE pracy na przychodnie do sprzątania. Oferty sub „M. A.".

POTRZEBNA starsza panna do magazynu kapeluszy damskich. Of. do „Republiki" pod „Zdolna". 20

AGENCI do łatwej sprzedaży poszukiwani. Duża prowizja. Oferty „Technika".

NIEMKA inteligentna poszukuje zajęcia do dzieci na kilka godzin z rana. Andrzeja 7, m. 7.

Nauka i wychowanie

LEKCYJ gry fortepianowej udziela absolwentka berlińskiego konserwatorjum, uczenica prof. Antona Krause. Wiadomość: Południowa 42 u p. Tuwima. 13

MISS Mary gives English, French and German lessons. Traugutta Nr. 2, I fr. 28

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Matrymonjalne

KTÓRA solidna pani od lat 35 do 45, katoliczka lub prawosławna pragnie zapoznać się ze mną, mam lat 45 jestem rzemieślnik, mogę być w mieście i na prowincji. Zapoznanie może być w wyznaczonem miejscu. Oferty pod „F".

KAWALER inteligentny, izraelita, lepszej rodziny, na stanowisku, poszukuje spólniczki z kapitałem 3—5 tysięcy dolarów do intratnego interesu. Odpowiednie małżeństwo chętnie widziane. Anonimy do kosza. „Futurum".

POTRZEBNY swat obracający się w lepszem żydowskiem środowisku. Zgłaszać się: Lewkowicz Zawadzka 14.

PRZYJACIÓŁCE dostarczę trochę luksusu. Warunki: młodość, uroda i zdrowie. Oferty do „Republiki" sub „Śmiałość".

POMOCY materjalnej udzielę młodej i przystojnej kobiecie, która zechce spędzać kilka godzin tygodniowo z młodym inżynierem. Oferty z fotografją za zwrot której ręczę słowem honoru do „Republiki" sub „Sam na sam".

17. PANI, która w piątek 14 b. m. wysiadła z tramwaju Nr. 17 na rogu Petersburskiej (godz. 10.30 — 11) zechce wyznaczyć spotkanie jej sąsiadowi. Adm. „Republiki" sub „Vis a vis".

Rozmaite

ROWERY przyjmuje do reperacji i odnowienia, poleca rowery własnej konstrukcji z gwarancją. Ceny przystępne. Zakład rowerów, Nawrot 32. 20

MAM ZASZCZYT niniejszem zawiadomić moją sz. klijentelę i protektorów, iż otworzyłem fabrykę win oraz miodosytnię w domu pod Nr. 2 na Starym Rynku pod firmą „Progres". W celach reklamy wprowadziłem wyjątkowo niskie ceny: buteleczki zawartości 0.25 litra — 65 groszy 0.6 litra 1.50 i 0.9 litr. 2 zł. Właściciel: Salomon Gutter. 20

POLISY amerykańskie! Nowe polisy Tow. „New - Jork" przyjmuję do załatwienia na starych korzystnych warunkach, tylko do 25 b. m. Sz. Goldman Wschodnia 36, od godz. 4—6. 20

KLUCZYKI znaleziono d. 17. II. o godz 5-ej na Dzielnej przed piekarnią Kopczyńskiego. Do odebrania w administracji.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO legitymację wydaną przez P. U. P. P. na nazwisko Natalji Rzepeckiej.

CHAIM Fogel, zam. w Łodzi, zagubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Grodzkie.

ZGUBIŁEM kwit inkasowy Łódz. Banku Depozytowego na zł. 150, pł. w Skarżysku dnia 22. I. 1930. Kwit powyższy unieważniam. B. Lurje, Napiórkowskiego 5.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Maz. wraz z portfelem na imię p. Rewena Lisoprawskiego, zam. w Tomaszowie Maz., ul. Piekarska Nr. 11, takowa unieważnia się.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł. za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Wydawnictwo „Republiki", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64